

GŁOS WIELKOPOLSKI

CZY
TEL
NIK

Niedzielný
remanent
— str. 4

Rok XIII Wydanie AB Poznań, niedziela/poniedziałek 15/16 XII 1957 Nr 298 [4318]

Rzetelne współistnienie i aktywne działanie na rzecz pokoju podstawą naszej polityki zagranicznej

Oświadczenie ministra A. Rapackiego
w Komisji Spraw Zagranicznych Sejmu

WARSZAWA (PAP)

13 bm. odbyło się posiedzenie Sejmowej Komisji Spraw Zagranicznych. W pierwszym punkcie obrad minister spraw zagranicznych PRL — Adam Rapacki, złożył oświadczenie o polityce zagranicznej rządu PRL. Po dyskusji nad oświadczeniem ministra Rapackiego komisja jednomyslnie przyjęła następującą uchwałę:

„Komisja Spraw Zagranicznych wyraża swoją pełną solidarność z oświadczeniem ministra spraw zagranicznych — Adama Rapackiego i stwierdza jednocześnie, że aktywna i konstruktywna, pokojowa polityka zagraniczna rządu Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej odpowiada pragnieniom i dążeniom całego społeczeństwa polskiego i służy interesom pokoju w Europie.”

Poniżej zamieszczamy bardzo obszerne fragmenty oświadczenia ministra A. Rapackiego.

Rząd Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej podziela zanie-



Adam Rapacki

CAF

pokojenie obywateli postów wywołane faktami, informacjami i wypowiedziami towarzyszącymi przygotowaniom do

Jugosławia popiera
propozycję
min. Rapackiego

BELGRAD (PAP)

Na piątkowej konferencji prasowej sekretarz stanu spraw zagranicznych Jugosławii — Drasković, stwierdził, że „inicjatywa polska, by w Europie środkowej utworzyć strefę, w której nie byłoby broni jądrowej, stanowi wkład do wysiłku w kierunku uspokojenia w Europie i na świecie, tym bardziej że toruje to drogę idei szerszych porozumień w sprawie zaniechania eksperymentów z bronią jądrową, zakazem produkcji i używania tej broni”.

Partie opozycyjne NRF
za utworzeniem
strefy bezatomowej

BONN (PAP)

Przywódca SPD Ollenhauer oświadczył na konferencji prasowej na posiedzeniu zarządu, iż rządy państw należących do paktu atlantyckiego powinny starannie przestudiować list

Bulgana. Ollenhauer uważa, że na pierwsze miejsce powinny wysunąć się rokowania dyplomatyczne. Do tego zaliczyć wolne utworzenie strefy wolnej od broni atomowej i wycofanie obcych wojsk.

Zarząd federalny i grupa parlamentarna Wólnej Partii Niemieckiej w liście do kanclerza Adenauera opowiadają się za utworzeniem strefy wolnej od broni atomowej w Europie jako pierwszego kroku na drodze do odzbrożenia.

rozpoczynającej się w najbliższych dniach sesji Paktu Atlantyckiego w Paryżu.

Te fakty, informacje i odgłosy świadczą rzeczywistość o istniejących w łonie kół Paktu

Sprzeczne tendencje na Zachodzie

Jeśli chodzi o kraje kapitalistyczne Zachodu, występują w nich dwie sprzeczne tendencje.

W pierwszej tendencji do zaostrażania sytuacji międzynarodowej zbiegają się interesy i imperialistyczne dążenia kół związanych z częścią wielkich, najbar-

Atlantyckiego dążeniach do wzmoczenia wyścigu zbrojeń — przede wszystkim rakietowo-nuklearnych, o istniejących tendencjach do wzmocnienia tych zbrojeń na terytorium NRF, a nawet w perspektywie uzbrojenia w broń masową zagoniemieckiej i zniesienia z czasem zakazu produkcji broni jądrowych w NRF.

Jest już dziś w mocy ludzkiej dokonać wyboru między wspaniałymi niż kiedykolwiek perspektywami pokoju i straszliwymi niż kiedykolwiek perspektywami wojny.

Dążenia do pokoju podzielała wszystkie narody i liczne rządy krajów, które wyzwoliły się lub wyzwalały z jarzma kolonialnej zależności.

dziej ekspansywnych, głównie amerykańskich koncernów, kół zainteresowanych w zbrojeniach, zmierzających do podporządkowania sobie świata kapitalistycznego — a nawet marzących o hegemonii światowej.

(Dokończenie na str. 2)

Zamiast kontroli dla rządu — kontrola nad rządem

(Od warszawskiego przedstawiciela „Głosu”)

Po raz pierwszy w nowej kadencji Sejmu posłowie sięgnęli do najwyższych sfer naszego prawodawstwa. Przed przerwą obiadową piątkowego dnia obrad marszałek Czesław Wycech oświadczył: „Stwierdzam, że Sejm uchyla ustawę o zmianie Konstytucji Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej kwalifikowaną większością 331 głosów”. Bówiem sprawa, która była przedmiotem następnej z kolei ustawy — wymagała uprzedniego uzupełnienia najwyższego aktu ustawodawczego nowym rozdziałem. Otrzymał on tytuł: „Najwyższa Izba Kontroli”.

Na brak różnorodnych organów kontrolnych nie możemy dotychczas narzekać. Gdy jemy chleb z masłem lub przy mierzamy nowe ubranie — wita nas okragły znaczek wyryty na towarze z inicjałami: KT — kontrola techniczna; gdy kupujemy coś w sklepie — wywieszki zapraszają do skorzystania, w uzasadnionych wypadkach, z usług PIH lub KWS. W każdym niemal przedsiębiorstwie znajdziemy na drzwiach jednego z pokoiów tabliczkę z napisem: „dział kontroli”. W szkolnictwie będą do inspektoraty, w spółdzielniach — komisje rewizyjne.

Najwyższym wreszcie czynnikiem w dotychczasowym systemie kontrolnym było Ministerstwo Kontroli Państwowej ze swymi agendami w terenie.

System ten przestał służyć interesom społecznym (a jest nawet problem — czy odpowiadał i dawniej) — z uwagi na strukturę i kompetencje tego właśnie najwyższego czynnika: był on tylko jedną z komórek rządu, przeprowadzał kontrolę dla rządu i przed nim jedynie był odpowiedzialny. Najwyższa Izba Kontroli jest instytucją sejmową, która od lat w sposób praktyczny spełniać będzie warunki kontroli parlamentu nad działalnością administracji państwowej we

wszystkich jej ogniwach z Radą Ministrów włącznie. Zamiast więc, jak dotychczas, kontroli dla rządu — będzie kontrola nad rządem i jego pracami; zamiast kontroli nad wydatkowaniem ziółówek — będzie systematyczna kontrola również nad wydawaniem miliardów; a końcowym produktem tej nieustannej i wielokierunkowej czujności sprawowanej przez NIK będzie coroczny wniosek o udzielenie, bądź nieudzielenie rządowi absolutorium — inaczej mówiąc — paszportu na dalsze sprawowanie rządowych czynności i prac.

Jest rzeczą oczywistą, że dotychczas działające instytucje, które zajmują się niewdzięczną, a tak potrzebną funkcją patrzenia bliźnim na palce — pozostaną; nie byłoby przecież możliwości, ani sensu, aby Najwyższa Izba kontrolowała np. sklepy lub jakoś towarów w fabrykach; zniesione tylko zostało Ministerstwo Kontroli Państwowej.

Podobało mi się wystąpienie w dyskusji posła Bolesława Szlaza z Poznania. Wyrażone przezeń w imieniu klubu poselskiego SD poparcie dla ustawy o Najwyższej Izbie Kontroli poprzedziło on omówieniem historycznych form kontrolowania działalności organów państwowych, nawiązując do Sparty, starożytnej Grecji i Rzymu, a następnie omawiając systemy kontrolne w państwach burżuazyjnych i porównując je z naszą ustawą o NIK, dowiedzieliśmy się, m. in., że Polska posiada piękne tradycje w organizowaniu instytucji kontroli państwowej, że kraj nasz, jako jeden z pierwszych wśród państw nowożytnych — zaczął stosować kontrolę społeczną nad organami państwa.

Z ciekawym wnioskiem wystąpił w dyskusji o NIK poseł Podhorski z Gdyni: sugerował



Fot. Maks. Myszkowski

Rada Ministrów uchwaliła Narodowy Plan Gospodarczy na 1958 rok

WARSZAWA (PAP)

W dniu 12 bm. odbyło się posiedzenie Rady Ministrów. Rada Ministrów uchwaliła projekt Narodowego Planu Gospodarczego na 1958 r.

Projekt referował przewodniczący Komisji Planowania przy Radzie Ministrów — S. Jędrzychowski, naświetlając szczegółowo podstawowe założenia planu oraz zadania postawione na rok przyszły przed gospodarką narodową i poszczególnymi resortami.

Po wyczerpującej dyskusji, Rada Ministrów uchwaliła Narodowy Plan Gospodarczy na 1958 rok i postanowiła skierować go pod obrady Sejmu.

III Konkurs im. H. Wieniawskiego

U szczytu koncertowego napięcia

W piątek usłyszeliśmy dwukrotnie Koncert d-moll Wieniawskiego i po raz pierwszy w konkursie — I Koncert skrzypcowy Karola Szymanowskiego. Zagrała go Turczynka Ayła Erduran, i zagrała tak, że wzruszyła do głębi publiczność. Erduran zadziwiła spokojem, opanowaniem siebie i instrumentu, który wypiewał wszystkie chyba subtelności trudnej i tak bardzo nowoczesnej muzyki Szymanowskiego. Toteż brawo nie było końca i Ayła Erduran długo po występie nie mogła opuścić estrady.

Jean Leber (Francja) i Władimir Malinin (ZSRR) wybrali Koncert d-moll Wieniawskiego — go i każdy z nich podał go inaczey. Francuz grał z wielkim przejęciem, ostro, chciałoby się nawet powiedzieć: drapieżnie. Rosjanin interpretował bardzo miękko, bardziej może śpiewnie. Obaj zebraли duże brawa.

Trudne zadanie mają dyrygenci. Trzeba przecież wczuć się w indywidualny styl każdego z młodych artystów, zrozumieć go i pomóc. Ale też widoczny jest ich trud by pomoc była jak największa. Stanisław Wisłocki tuż przed podniesieniem batuty znalazł jeszcze czas, by powiedzieć Ayli Erduran coś dowcipnego, bo oboje się roześmiali i kto wie, czy ten drobny epizod nie przyczynił się do tego, że Turczynka była tak swobodna na estradzie. Zdzisław Górzyński zdawał się chwiliami po prostu prowa-

dzić rękę Jean Lebera. Dwóch się i troi Jerzy Katlewicz, który towarzyszył Malininowi. Niewątpliwie spora część sukcesów młodych skrzypków jest zasługą dyrygentów.

Napięcie koncertu sięga szczytu. Jurorzy są już wyraźnie zmęczeni. Na pozor zachowują kamienne twarze, ale nie potrafią całkowicie ukryć zdenerwowania. Bo jest chyba tego objawem zapalenie papierosów nawet... na sali koncertowej. Nie ma natomiast śladów znużenia u publiczności. (ms)

Prezydium MRN w Pile otrzymało w tych dniach 3,5 mln. zł na odbudowę trzech dalszych budynków dla repatriantów. (V)

Do Pily przybywają w dalszym ciągu repatrianci. Od początku bieżącego roku w mieście tym osiedliło się 130 rodzin. Poza tym stały miejsce zamieszkania znalazło tutaj kilka rodzin z Czechosłowacji, NRF, Kanady i Austrii. Prawie wszystkie rodziny repatriantów otrzymały mieszkania w nowo odbudowanych domach.

W trosce o przechodniów

Niedaleko było już do przystanku przy ul. Polnej. Z jadącego tramwajowego wozu wyskoczył młody człowiek. Zadowolony chciał już iść w kierunku ul. Staszica. Tymczasem obok niego cicho zatrzymała się „Warszawa”.

— Przepraszam, obywatelu, chwileczkę. — Z auta wysiadł patrol milicji drogowej w składzie: sierżanci Tuczyński i Pawlak.

— A to miałem szczęście. Żeby tak od razu milicja. Trudno muszę zapłacić mandat. — Rozmowa stała się już bardziej towarzyską... — Nie róbcie tego. To nie tylko przecież mandat, kończyli pouczenie milicjanci, ale i...

Samochód mleczarni kierowany przez ob. Szymkowiaka zatrzymał się przy przystanku tramwajowym. Nie dawał jednak sygnału stop. Sierżant Młynek podszedł do szoferki.

— Obywatelu, gdzie stop?

— A był.

— Ale przecież go nie ma.

— Nie, to może załany.

— Przecież dobrze wiecie, że tak nie wolno. Trudno muszę was zapisać.

Nikt z naszych czytelników, a najmniej chyba służba drogowa MO domyślił się, że dzień przedwczoraj-

Główny architekt miasta aresztowany

(Inf. wł.)

Pod koniec listopada br. donosiliśmy o wykryciu przez poznańską milicję afery łapowniczey w Miejskim Zarządzie Architektoniczno-Budowlanym przy Radzie Narodowej m. Poznania i aresztowaniu w związku z tym 6 osób, w tym 5 pracowników MZA-B.

W rezultacie dalszych dochodzeń, prowadzonych przez MO i ekipę Ministerstwa Kontroli Państwowej został zatrzymany główny architekt miasta — mgr inż. arch. Leon Dietz d'Arma. 12 bm. postanowieniem prokuratora m. Poznania — inż. Dietz został aresztowany.

Główny architekt stoi pod zarzutem przeprowadzania różnych kombinacji, dotyczących budowy Parku Kultury na Łęgach Dębskich i narażenia tym samym gospodarki miasta na poważne straty.

(1)

Prowadzimy politykę konstruktywnego współistnienia

(Dokończenie ze str. 1)

Jednocześnie jednak występuje w zachodnim świecie kapitalistycznym druga tendencja — tendencja do odprężenia i współistnienia.

Chodzi nie tylko o sily socjalistyczne, ale o klasę robotniczą, chłopstwo — tych naturalnych przeciwników wojny, którym w walce o pokój w świecie kapitalistycznym przypada rola czołowa. Cechą charakterystyczną ostatnich lat jest nasilenie się tej tendencji wśród intelektualistów czujących swą odpowiedzialność za losy ludzkości, inteligencji, drobnej i średniej burżuazji, w kołach liberalno-demokratycznych, nie tylko mniejszych i średnich, ale największych państw kapitalistycznych. W rezultacie tendencja ta znajduje coraz wyraźniejsze odbicie także i w kołach rządzących szeregu krajów kapitalistycznych. Różne motywy wpływają na umacnianie się tej tendencji również i wśród burżuazji.

Uważamy jednak, że wszystkie propozycje wynikające z tej pokojowej tendencji w świecie zachodnio-kapitalistycznym powinny być z naszej strony wnikliwie i życzliwie badane i dyskutowane. Uważamy, że istnieją nowe możliwości znalezienia konkretnych rozwiązań — wspólnych dla wszystkich sił dążących do odprężenia i pokojowego współistnienia.

Muszą budzić niepokój propozycje rozszerzenia zbrojeń jądrowych na nowe terytoria i na nowe państwa. Daliśmy już wyraz naszemu zdaniu, że upowszechnienie broni masowej zagłady prowadzi do sytuacji, w której każdy konflikt lokalny może przekształcić się w powszechną wojnę nuklearno-rakietową.

Szczególnie groźne dla Polski, Europy i świata są projekty wzmocnienia zbrojeń jądrowych w NRF i perspektywa uzbrojenia w te bronie armii zachodnio-niemieckiej.

Trzeba wyraźnie powiedzieć, że wejście na tę drogę wnioskoby nowe elementy do sytuacji w Europie. Nie można chyba sądzić, że państwa, które poczuły się zagrożone tymi krokami, nie wyciągną z nich żadnych wniosków dla wzmocnienia swego bezpieczeństwa.

Zaostrzona sytuacja musiałaby pogłębić i usztywnić po-

dział Europy na przeciwnym biegu, czego nie może sobie życzyć Polska, czego nie może sobie życzyć żaden naród — a także rozdarzyć tym podziałem naród niemiecki.

Polska uważa za jedno z najistotniejszych zadań swojej polityki robić wszystkie możliwe wysiłki w celu zmniejszenia napięcia i rozwinięcia konstruktywnego współistnienia między krajami o różnych ustrojach, zgodnie z żywotnymi interesami i gorącymi dążeniami narodu, z potrzebami pokojowego, pomyślnego rozwoju kraju, z dążeniami do pełnej realizacji podjętych przez nas w ostatnim okresie wysiłków ulepszenia form i metod budownictwa socjalistycznego.

To również i ta polityka podkładała nam propozycje utworzenia strefy bezaatomowej w środkowej Europie.

Dlatego nie tylko zgłaszamy jak najbardziej energiczny sprzeciw przeciwko planom przebudowania Niemiec Zachodnich w prochownię atomową w sercu Europy, ale jednocześnie ponawiamy jeszcze raz te konkretne, realne i sprawiedliwe propozycje.

Projekty, o których mówi się w związku z paryską sesją Rady Paktu atlantyckiego, prowadzą do dalszego wzmocnienia pozycji sił militarystycznych i rewizjonistycznych w NRF i pozycji NRF w łonie NATO.

Byłaby to groźba nie tylko dla Polski, ale i dla innych narodów Europy.

Naród polski ocenia Pakt Atlantycki — przede wszystkim na podstawie jego faktycznej polityki w sprawie niemieckiej.

Alle politykę charakteryzują przede wszystkim dwa fakty: — forsowanie remilitaryzacji Niemiec Zachodnich, — wzbranianie się państw NATO przed jasnym uznaniem naszej istniejącej granicy zachodniej pomimo że realnie myślącej polityce na Zachodzie wiedzą i coraz częściej otwarcie przyznają, że granica ta jest faktem nieodwracalnym.

Pragniemy dobrej współpracy z całym narodem niemieckim

My nie kierujemy się poczuciem doznanych krzywd. Z najcięższych doświadczeń przeszłości wyciągamy wniosek, że chcemy ułożyć stosunki z całym narodem niemieckim na zasadach wzajemnego bezpieczeństwa i dobrej współpracy.

Wieloletnia już historia naszych przyjacielskich stosunków z NRD jest niezbitym dowodem, że stosunki między obu narodami można oprzeć na zasadach pokoju i przyjaźni. Wiemy również dobrze, że i w NRF istnieją i aktywizują się sily i tendencje pokojowe, że idea normalnego współżycia z Polską czyni postępy w rozmaitych warstwach i kołach społeczeństwa zachodnoniemieckiego.

Nie nasza jest wina, że nie doszło jeszcze do normalizacji wzajemnych stosunków między obu państwami.

Realizacja projektów, które omawia się przed sesją paryską, musiałaby stworzyć nowe przeszkody na drodze do lepszego współżycia między Polską a NRF.

Zagadnienie zbrojeń, pozycji i ekspansji Niemiec Zachodnich budzi coraz głębszą rozterkę w opinii europejskiej. Z drugiej strony i w samych Niemczech Zachodnich — projekty przyspieszenia zbrojeń i rozbudowy potencjału atomowo-rakietowego na terytorium NRF i związane z tym niebezpieczeństwa nie budzą

bynajmniej sympatii w najszerszych masach i wśród wielu polityków.

Wszystkie te fakty i objawy świadczą, że wraz ze wzmocnieniem się w ostatnim okresie tendencji zbrojeniowej i zaostrzającej sytuacji międzynarodowej mamy do czynienia w łonie świata kapitalistycznego ze wzmocnieniem się tendencji ku odprężeniu także w łonie burżuazji, w różnym stopniu w różnych krajach — nie wyłączając największych mocarstw zachodnich.

W jednym ze sprawdzianów tego zjawiska — jest zainteresowanie propozycją Polski w sprawie strefy bezaatomowej w Europie, nie tylko w ruchu pokoju, nie tylko wśród działaczy szeregu partii socjalistycznych, a wśród nich SPD, ale i w nie związanych bynajmniej z ruchem robotniczym ani z ruchem pokoju poważnych, nieraz wpływowych kołach politycznych.

Jest faktem, że sprawa rozbrojenia w ONZ znalazła się w impasie.

Polska popierała propozycje radzieckie, które uważała realistycznie. Wydaje się, że w czasie obrad obecnej sesji ONZ nasza delegacja ze swej strony wykorzystywała wszystkie możliwości, aby wnieść pozytywny wkład w celu uzyskania choćby najskromniejszych postępów na drodze do rozbrojenia.

Propozycja Polski w sprawie utworzenia strefy bezaatomowej

Przed dwoma miesiącami Polska, ze swej strony, szukając rozwiązania choćby lokalnych i częściowych — skoro próby dokonania takiego kroku ze strony wielkich mocarstw w skali światowej napotykały na takie trudności —

wysunęła propozycję realizacji zakazu produkcji i magazynowania broni jądrowej w obu państwach niemieckich i w Polsce. Do tej inicjatywy przyłączyła się Czechosłowacja.

Wysuwając propozycję w sprawie strefy bezaatomowej w Europie środkowej — nie tracimy bynajmniej zaintereso-

wania dla szerszych koncepcji rozbrojeniowych, za którymi wypowiedzieliśmy się niejednokrotnie.

Dotyczy to również idei utworzenia strefy ograniczonych zbrojeń w Europie.

Toteż z dużym zadowoleniem witamy ożywienie dyskusji i inicjatywy w tym zakresie i gotowi jesteśmy, niezależnie od naszej propozycji w sprawie strefy bezaatomowej, wziąć udział w poszukiwaniu realnych i sprawiedliwych rozwiązań w tym kierunku.

Nasze stosunki z zagranicą

Wszystko, co było tu powiedziane świadczy jeszcze raz o słuszności założeń i celów polskiej polityki zagranicznej.

Jest to polityka oparta na zasadach proletariackiego międzynarodowego współistnienia z państwami socjalistycznymi i pokojowego współistnienia z innymi państwami.

Podstawowe interesy narodu polskiego, potrzeby socjalistycznego rozwoju Polski, jej bezpieczeństwo — dyktują nam politykę stałego wzmocniania międzynarodowej więzi Polski ze Związkiem Radzieckim, z Chińską Republiką Ludową, z Czechosłowacją, NRD, z Jugosławią — z wszystkimi krajami socjalistycznymi, politykę wzmocniania spójności obozu państw socjalistycznych.

Propaganda antysocjalistyczna na usługę przedstawicieli deklaracji 12 partii komunistycznych i robotniczych, podpisana w Moskwie, jako dowód rzekomego zaostrzenia kursu państw socjalistycznych w polityce międzynarodowej, a w związku z podpisem PZPR pod deklaracją — opowiada się o „zmianie w polskiej polityce zagranicznej”.

Tymczasem — myślą przewodnią deklaracji jest dążenie do odprężenia, współistnienia, utrwalenia pokoju.

Nie ma żadnej sprzeczności między zasadami deklaracji moskiewskiej a polityką prowadzoną przez Polskę przed podpisaniem — i nie ma zmian w polityce polskiej po podpisaniu tej deklaracji.

W obecnej sytuacji międzynarodowej, przy istnieniu sił i bloków wojskowych skierowanych przeciwko bezpieczeństwu krajów socjalistycznych, a wśród nich nie na ostatnim miejscu i Polski, stosunki wzajemnej pomocy między tymi krajami muszą przyjmować także i formy sojuszu wojskowego.

W obronie swych najwyższych interesów — Polska należy do Paktu Warszawskiego.

Projekty i plany omawiane w przededniu paryskiej sesji NATO, zwłaszcza w sprawach niemieckich uciążliwie jeszcze raz wszystkim Polakom tę konieczność.

Jesteśmy jednak, podobnie jak i inni nasi sojusznicy, przeciwnikami podziału świata i Europy na przeciwnie bieguny i zwolennikami zastąpienia ich systemem zbiorowego bezpieczeństwa.

Trudno zaprzeczyć, że w tym kierunku podejmujemy konkretne wysiłki.

Jako państwo socjalistyczne i zgodnie z żywotnymi interesami narodu — Polska prowadzi politykę konstruktywnego współistnienia.

Z zadowoleniem trzeba stwierdzić wyraźnie i trwale polepszenie stosunków z większością państw zachodnich również i w dziedzinie gospodarczej.

Uważamy, jak wiadomo, że nie ma i nie może być sprzeczności między socjalistycznym charakterem naszego państwa i naszą więzią z innymi państwami socjalistycznymi a rozwojem naszych dobrych stosunków z krajami kapitalistycznymi.

W tym leży istota koegzystencji. Współpraca, za którą kryłaby się myśl wyrzucania poszczególnych państw z takich powłaz i innymi państwami, jakie one same uważają dla siebie za potrzebne — nie byłoby rozwijaniem konstruktywnego współistnienia, ale ukrytą formą zimnej wojny. Tylko rzetelne współistnienie może doprowadzić do odprężenia, wzrostu wzajemnego zaufania i likwidacji podziału świata na przeciwnie bieguny.

Pamiętamy, że w poprzednim okresie dyskusja na temat utworzenia strefy ograniczonych zbrojeń okazała się skomplikowana i natrafiła na opory i poważne trudności, które uniemożliwiły na razie realizację takiej strefy.

Dlatego też m. in. wysunęliśmy propozycję skromniejszą, ale prostszą i bardziej konkretną.

Sądymy, że urzeczywistnienie tej propozycji — mogłoby ułatwić utworzenie strefy ograniczonych i kontrolowanych zbrojeń w Europie.

Takie pojmowanie współistnienia toruje sobie drogę w naszych stosunkach z coraz liczniejszymi krajami kapitalistycznymi, zwłaszcza w rejonie Skandynawii.

Rozwijają się, nie od dziś, oparte na tych zasadach prawdziwie przyjazne, a nawet bliskie nasze stosunki z wieloma niesocjalistycznymi krajami Azji i Afryki.

Cele naszej polityki zagranicznej

Jeśliby chcieć wyrazić możliwie konkretnie cele naszej polityki zagranicznej, można by to zrobić w następujący sposób:

— Chcemy umacniać, pogłębiać i rozwijać nasze stosunki przyjaźni, współpracy i wzajemnej pomocy ze Związkiem Radzieckim, z wszystkimi naszymi socjalistycznymi sąsiadami, z wszystkimi państwami socjalistycznymi.

Chcemy jak najlepiej i najtrwalej ułożyć nasze stosunki z całym narodem niemieckim. W tym celu tym bardziej chcemy nadal rozwijać i pogłębiać naszą przyjaźń i współpracę z NRD.

— Chcemy ułożyć wzajemne stosunki z NRF na zasadach wzajemnego bezpieczeństwa i współpracy.

— Chcemy rozwinąć jak najlepsze stosunki współpracy i przyjaźni z naszymi sąsiadami poprzez morze — państwami skandynawskimi.

— Chcemy ułożyć i rozwijać dobre stosunki ze wszystkimi innymi państwami na zasadach konstruktywnego współistnienia, utrwalając i rozwijając stosunki przyjaźni i współpracy z krajami wyzwolonymi z zależności kolonialnej.

W ten sposób chcemy uczestniczyć w walce wszystkich państw i sił socjalizmu i postępu o odprężenie w stosunkach międzynarodowych, o pokojowe współistnienie, o rozbrojenie i zbiorowe bezpieczeństwo, o trwały pokój.

I tylko uczestnicząc w tej walce możemy realizować nasze zamierzenia.

W Sztokholmie odbyła się 10 grudnia 1957 r. uroczystość wręczenia przyznanych w b. roku nagród Nobla za prace z dziedziny fizyki, chemii, medycyny i literatury. Dyplomy i złote medale wręczył laureatom król Gustaw Adolf.

Na zdjęciu: Laureat w dziedzinie literatury Albert Camus w towarzystwie uroczystych studentek.

Fot. — CAF

Dzieci i młodzież największą troską Polonii westfalskiej

(Inf. wt.)

Tradycje patriotyczne są wśród wychodźstwa westfalskiego szczególnie żywe i wprost wzruszające. Ostatnio odbyło się kilka kwartalnych zebrań Związku Polaków, na których zabierali głos liczni przedstawiciele tamtejszej Polonii. W Gelsenkirchen-Schalke odbyło się zebrańie, które otworzył p. Władysław Groszewski, I. mąż zaufania (odpowiednik prze wodniczącego „gromady” czyli najmniejszej komórki organizacyjnej Z.P. w Niemczech „Zgoda”). W czasie dyskusji wielu mówców w go rących słowach manifestowało przywiązanie do Polski. Oto kilka charakterystycznych fragmentów wystąpień:

„Służymy zawsze Ojczyźnie i sprawie polskiej... Ojczyzna nam pomaga... Organizacja nasza ułatwia nam wyjazdy do Polski, troszczy się o szkolnictwo, młodzież, koła kobiece, chóry śpiewacze itd... Związek organizuje wspólnie imprezy kulturalno-oświatowe, uroczystości okolicznościowe, pielęgnuje piękne obyczaje i tradycje narodowe... Kochani Rodzice — posyłajcie Wasze dzieci do szkół polskich, synów i córki do zespołów młodzieżowych i do kół śpiewaczych... Dzieci szkolne i młodzież — to przyszłość naszej organizacji. Zbudujmy silny i mocny dom dla naszej przyszłości...”

Naszym Czytelnikom należy się wyjaśnienie, że Związek Polaków w Niemczech „Zgoda” prowadzi w wielu miastach NRF szkolki polskie, gdzie dzieci uczą się języka i dziejów ojczystych. Prowadzenie tych placówek połą-

czono jest z wielkim wysiłkiem organizacyjnym i niemałym nakładem kosztów, lecz Zarząd Główny nie żałuje wysiłków, ponieważ akcja ta posiada pierwszorzędne znaczenie w działalności polonijnej w NRF. (jl)

z łamów POZNANSKIEJ PRAŚY

„Tygodnik Zachodni”

Pod znanym tytułem „Moralność leku czy wolnego sumienia” zamieszcza Heliodor Muszyński artykuł o sposobach wychowania młodzieży. Wychowanie niewątpliwie przecho dzi kryzys, „spory” odsetek młodzieży jest sceptyczny, wyprany z jakichkolwiek idei, a co gorsza, mało podatny na wszelkie próby oddziaływania wychowawczego.

Kwestia jednak jak wychowywać. Bo duża część społeczeństwa uważa, że jedynie wychowanie religijne jest moralne, zapewnia wpojenie młodzieży wszelkich cnót. Mało kto jednak zdaje sobie sprawę, jakimi sposobami próbuje się osiągnąć ten ideał wychowawczy. Przecież groźba kary i nagrody wiecznej jest głównym argumentem mającym skłonić człowieka do moralnego postępowania. Czy jednak moralność człowieka ma być moralnością leku?

H. Muszyński konstatuje „w większości naszych domów rodzicielskich wychowanie moralne oparte jest na systemie usankcjonowanych najprzeróżniejszymi groźbami, zakazami i nakazami postępowania, oparte jest na strachu.”

I tutaj oto dochodzimy do wywołania dwu odrębnych typów wychowania moralnego. Pierwszy, to typ swoistej tresury, polegającej na rygorystycznym wpojeniu obwarowanych przemocą i wizjami kar bezwzględnych nakazów i zakazów postępowania. Drugi zaś, to typ wychowania postulujący kształtowanie postawy moralnej dziecka nie przez purytańskie zakazy groźby i kary, lecz przez budzenie wrażliwości i subtelności uczuć, przez rozwijanie umiejętności współodczuwania oraz wpajenie pozytywnych wskazań moralnych popleryanych rozumową perswazją.”

A więc „Niezależnie od światopoglądu, czy wyznania stoi oto przed nami alternatywa, którą trzeba rozstrzygnąć: albo moralność oparta na leku przed ustanowionymi sankcjami, albo moralność wolnego sumienia, oparta na wpojonych pozytywnych uczuciach i ideałach.”

Jak to rozstrzygnąć, by pogodzić zacietrzewione w sporze strony? Odsyłamy Czytelnika do tego ciekawego artykułu, w którym znajdują odpowiedź i na to pytanie.

„Nasza Trybuna”

Jest to tytuł gazety, jaka od pewnego czasu ukazuje się w kioskach poznańskich. „Nasza Trybuna” to organ załogi HCP, największego w naszym mieście zakładu przemysłowego. Niewątpliwie sprawy załogi Cegielskiego są także sprawami wszystkich mieszkańców Poznania, więc też „Nasza Trybuna” nie powinna narzekać na brak Czytelników. Zwłaszcza, że w gazecie jest co poczytać. My chcielibyśmy tylko zwrócić uwagę na ogłoszony przez gazetę konkurs na pamiętnik — wspomnienie poznańskich robotników. Redakcji chodzi o autentyczne fakty z życia autora w fabryce i domu. Za najlepsze prace przewidziano cenne nagrody (m. in. supernowoczesny 7-lampowy aparat „Warta”).

Opr.: M. S.



NA PEWNO WARTO

przeczytać te książki. Każda z nich może być również wartościowym podarunkiem gwiazdkowym.

„Przeminęło z wiatrem” — wznowienie światowego best-selleru Margaret Mitchell. Film nakręcony według tej powieści, pobili wszelkie rekordy kasowe. Przeczytać warto, o ile jeszcze znajdziecie tę powieść w księgarniach. Cena 80 zł.

„Zmory” Zegadłowicza były głównym wydarzeniem przedwojennym, wydarzeniem literackim i... nieco skandalicznym. Książka może nie dla każdego, ale ciekawa. Cena — 25 zł.

„Szarlatan” jest zbiorem opowiadań wybornego nowelisty amerykańskiego E. Caldwell, po raz pierwszy drukowanego u nas w kraju. Książka (cena 20 zł) wydana raczej brzydko, ale to w czytaniu nie przeszkadza.

„Zoska i Parasol” — opowieść o działalności batalionów harcerskich w czasie okupacji. Wiele ciekawych szczegółów z historii powstania warszawskiego. Cena — 40 zł.

„Jabłoneczka” Juliana Przybosa — to zbiór polskiej poezji ludowej. Ciekawa rzecz dla amatorów (cena 35 zł), jak również.

„Cztery wieki fraszki polskiej” wybór Tuwima, przedmowa Bruecknera. Cena 45 zł.

„Azy!” Faulknera, powieść bardzo interesująca z uwagi na jej klimat. Z początku czyta się ją nieco trudno, ale po kilku kartkach powieść wciąga bez reszty. Świetne, oryginalne piśmiotwo. Wkrótce wydanie druga powieść tego amerykańskiego pisarza pt. „Absalom, Absalom!” Faulkner jest laureatem Nobla.

ŁUCJA DANIELEWSKA

Krajobraz słoty

Różowe chwilki marzeń
jak motyle
nakłute szpilką
konają
szarymi barwami
odejścia
A jeszcze wczoraj
była złota jesień
dziś drzewa
bezlístne konary
wplatają w gobelin
nieba

Poznań 1957 r.

Smutek — ten mój przyjaciel
najlepszy
znów wziął mnie pod rękę
Idziemy
Milczymy
Smakujemy cierpienie
Jak nam ze sobą źle
Jak nam ze sobą dobrze

Rozterka



To nie sputnik

To tylko nowy typ samolotu sportowego, skonstruowanego przez włoskiego inżyniera, Ettore Ricci. Samolot ten przystosowany jest, dzięki specjalnej konstrukcji śmigieł, do lotów horyzontalnych i prostoliniowych i osiąga 350 kilometrów na godzinę.

(Associated Press)

DZIEŃ, czyli TYSIĄC DROBNYCH KROKÓW

WYSIADA się z tramwaju i napotyka na ludzkie tragedie. Na starość osłepia i sparaliżowana, która musi iść, a nie może nawet wsiąść do tramwaju. Ludzie zdrowi wyskakują, biegają... Nie widzą. Ostatecznie ktoś tam wepcha.

Jesteś radosna, może kochaś, mówisz, że jest cudowna pogoda, ludzie są jak małe Chaplinki, wysypują się z czerwonych i zielonych tramwajów, przedziutko biegają do

swoich spraw. Ty też biegniesz bo jest mróz, jesteś głodna. I nie chcesz widzieć czyjeś starości na pół osłepłej i sparaliżowanej, która musi iść a nie może wsiąść do tramwaju, zdanej na czyjeś pospieszne ręce, na czyjeś nieuwagę, przypadek kowalstwa. Mówisz: to jest prawo umierania, straszne ale nie do uniknięcia. Mówisz też: to może na załagodzić ludzką pomocą, dobrocią, czyimś altruizmem.

I opowiadasz: znam więcej tragedie, głębsze.

Stuchaj: Byłam przypadkiem w klinice. Zle się czułam tak zarumieniona i zdrowa wśród cichych korytarzy z sanitariuszami przewożącymi ludzkie cierpienia. Musiałam czekać, byłam coraz bardziej przygnębiona, osaczona. Wojtek niósł z sobą spokój i obojętność człowieka opatrzonego, przyzwyczajonego, pracującego wśród cierpienia. Wprowadził mnie do swojego białego gabinetu, rozmawialiśmy o wszystkim i o niczym. W końcu Wojtek: „Ty piszesz, prawda?”

Zakrzyczałam go: „Daj spokój, usiłuję, to nie jest nie!” Ale on ciągnął: „Jak ci zazdroszczę! Od dzieciństwa lat tkwiesz w kotłach pełnych ludzkich spraw, obserwujesz, żyjesz tysiącami tematów. Co bym dał żeby to móc napisać! Notuję sobie niektóre ciekawsze rzeczy i marzę o człowieku, który by to napisał, umiał napisać. Ja nie potrafię... Zainteresuj się tym, to prawdę kopalnia, oddam ci wszystkie swoje spostrzeżenia, przeżycia. Tylko napisz to, pokaż ludziom...”

przerażona, przygnębiona do reszty. Często myślę o Wojtku, nie poradzę mu nic. I stuchaj dalej: biegam z zajęciem na obiad, z obiadu do kina, z kina do biblioteki. Kiedy w nocy usiłuję coś napisać — rozłazi mi się wszystko. Myślę wtedy — gdybym mogła wyjechać na Sycylię! Przecież tam jakiś niezwykły, dziki czas, a później stworzyłabym coś pięknego, pachnącego czerwonymi kwiatami tamtej wyspy. A rano przeraża mnie myśl: może się oszukuję? E. M.

Sprawa wymaga dużego wkładu pracy — czasu zaś pozostało niewiele. Jeśli jednak do przygotowań — obok towarzystw naukowych — wybiorą się również organizacje społeczne (np. harcerstwo) i tzw. miejscowe czynniki odpowiedzialne (np. konserwatorzy województwa, wojewódzkie wydawnictwa, plastycy, muzycy itd.) Milenium Polski uda nam się powitać w najlepszej nam formie.

LEKARZ o skutkach hałasu

W Poznaniu powstał Komitet Walki z Hałasem. Przewodniczącym Komitetu jest docent dr Józef Jankowiak, dyrektor Instytutu Balneologicznego. Czy aby nie przesadzono z tym hałasem? W sprawie tej zwrócił się do znanego lekarza — prof. doktora Jana Roguskiego, dyrektora II Kliniki Chorób Wewnętrznych Akademii Medycznej w Poznaniu, z prośbą o udzielenie odpowiedzi na kilka pytań dotyczących hałasu i walki z tą — jak się przekonamy — plagą naszych miast.

— Pierwsze pytanie będzie nieco dziwne, Panie Profesorze, ale wynikające z ogólnej nieświadomości. Ludzie nie zdają sobie sprawy z tego, jakie szkody przynosi hałas. Tym samym nie rozumieją idei walki z hałasem.

— Sprawa jest prosta: my, uczeni jesteśmy przede wszystkim ofiarami hałasu. Nasza praca wymaga skupienia, skupienie — ciszy. Ponadto zdajemy sobie sprawę z tego, jakie szkody czyni hałas każdemu człowiekowi, i dlatego nie możemy się zgodzić z anarchią panującą we wspólnej przestrzeni, jaką jest powietrze. Uczeń całego świata są już dzisiaj niemal zgodni w twierdzeniu, że hałas jest przyczyną nadciśnienia. A nadciśnienie — to krótsze życie, to ciężkie schorzenie, którego proces trudno powstrzymać.

— Czy Pan Profesor może podać przyczyny hałasu, dajmy na to w pobliżu tego skrzyżowania ulic?

— Proszę bardzo: mieszkam w punkcie szczególnego nasilenia ruchu. Tutaj są wejścia na Targi, liczne sklepy, trasy tramwajowe, nieopodal dworzec. I jeżeli Targi — mówię o tym ze szczególną przyjemnością — w ostatnim roku zachowały się znacznie lepiej niż w poprzednich latach, to np. MHD, reklamujący t. zw.

buble, czynił nieokrzesaną reklamą głośnikową hałas nie do zniesienia. Trzeba przyznać, że po mojej interwencji MHD zlikwidowało ten rodzaj reklamy, godny ludzi nie mających ani odrobiny poczucia odpowiedzialności za spokój i zdrowie innych.

— Czy hałas reklamowy, głośnikowy, umilkł całkowicie?

— Niestety, nie. Nasze społeczeństwo jest jeszcze na niskim szczeblu kultury technicznej, nie rozumie wielu oczywistych dla uczonych spraw. Gorzej jeszcze — nawet władze odpowiedzialne za porządek, bezpieczeństwo na jezdniach nie zdają sobie sprawy z tego, że hałas rozprasza uwagę, jest przyczyną zmęczenia. Proszę sobie wyobrazić, że w kilka tygodni później Milicja Obywatelska urządziła na „moim” skrzyżowaniu „nauczę” prawidłowego poruszania się na jezdni. Instrukcje wydawano przez megafony. W przerwach nadawano muzykę. I wówczas nastąpiło nieszczęście: jeden z szoferów stracił panowanie nad kierownicą, spowodował zderzenie. Działo się to w momencie — zdawałoby się — najbardziej budzącym uwagę: milicjant akurat wypowiadał przez megafon formułę instrukcji!

— Słyszałem, że to skrzyżowanie jest szczególnie niebezpieczne. Może ten wypadek był jednym z serii „normalnych”?

— Tak, to prawda, że na moim skrzyżowaniu co najmniej raz w miesiącu zdarza się wypadek na jezdni. Uwaga, że olbrzymia część tych wypadków powoduje hałas. We wspomnianym wypadku nikogo nie winię, tylko właśnie hałas, który rozprasza uwagę, powoduje zanik zmysłu orientacji... Nie na darmo dawniej wojska szły do boju przy ryku trąb i biciu w werble...

Uczynmy małą dygresję. Człowiek nie słyszy dźwięków o natężeniu 0 (zero) fonów i powyżej 130 fonów. W tym drugim wypadku człowiek może oślepnąć. Co to jest fon? Jednostka natężenia głosu. Jeżeli ktoś jeszcze pamięta coś z kursu gimnazjalnego fizyki, to będzie miał lepsze zrozumienie po zapoznaniu się z bliższym określeniem tego pojęcia. Otóż według umów (norm międzynarodowych), przyjęto uważać natężenie tonu o częstotliwości 1000 herców, którego fala wywiera w powietrzu ciśnienie 2 dyn na cm²,

za 80 fonów. Uwaga! Przy natężeniu równym 150 fonów można stracić słuch.

— Jakże są jeszcze źródła hałasu?

— Tramwaje, ciągniki, wozy ciężarowe na kółkach obrotowych, samochody, koleje i — uwaga młodzi! — obywatele w wieku 12—20 lat. Oto problemy dla techników, urbanistów, konstruktorów i wychowawców budować miasta, przez które by nie przechodziły linie kolejowe, a jeśli już przechodzą — to schować je w tunele. Konstruować ciągniki, które nie wyrwyją człowieka ze stanu skupienia. Wiele, wiele jest do zrobienia.*

— Czy Pan Profesor prowadzi badania nad hałasem?

— Pośrednio — tak. Przez trzy lata prowadziłem badania leczenia snem. W mojej klinice stosowaliśmy metodę usypiania przez odosobnienie od wszelkiego otoczenia z nieodzownym jemu hałasem. Oczywiście dawaliśmy ludziom małe dawki środków nasennych; były one jednak bardzo, bardzo niewielkie.

— Jak to było możliwe? Słyszałem, że zagranicą, skąd przyszła do nas ta metoda, zaprzestano dalszych prób?

— Tak. W ZSRR stosowano zbyt silne dawki środków nasennych. Nam udało się prawie zupełnie wyeliminować hałas z Kliniki dzięki zastosowaniu kotar, miękkich pantofli itp. w salach oraz — wyeliminowaniu hałasów otoczenia. Zadowoloniem przyznaję, że sąsiadujące z nami instytucje dobrane pojeły sens naszej pracy i usuwały wszystkie wskazane przez nas źródła hałasu.

— Ostatnie pytanie. Panie Profesorze. Prosimy o garść szczegółów dotyczących pracy Komitetu Walki z Hałasem. Czy propozycje Komitetu mają znaczenie praktyczne?

— Tak, i to znaczne. Komitet wystąpił o zakaz jazdy ciężarówek w śródmieściu Poznania. Na wniosek Komitetu nie wolno używać dźwiękowych sygnałów ulicznych. W b. roku na Targach Poznańskich wyeliminowane zostaną głośniki, pseudosłuch reklamowy i rozrywki. Być może, że Komitetowi uda się wpłynąć na konstruktorów z Zakładów Cegielskiego w Poznaniu, którzy wprowadzili do używanych w Polsce lokomotyw sygnalizację radziecką, zapominając że to, co jest dobre w kraju o olbrzymich przestrzeniach, może być szkodliwe tam, gdzie niemal wszystkie przejazdy kolejowe są strzeżone. Wiele projektów Komitetu wymaga nakładów finansowych, ale większość — dobrej woli i kultury. Jako doktor medycyny wypowiadam się za zdecydowaną walką z hałasem. Proszę o tym nie zapominać: hałas skracą życie!

— Dziękujemy serdecznie Panu Profesorowi w imieniu zarówno ceniących ciszę, jak i tych hałaśliwych, którzy ze słów Pana będą mogli wyciągnąć odpowiednie nauki dla siebie.

Wywiad przeprowadził:

Ignacy GRZYBOWSKI

* Niektóre ze źródeł hałasu spowodowane są zwykłą bezzmysłowością. Wiemy na przykład, że MPK posiada kilka wozów tramwajowych „cichych”, specjalnie skonstruowanych. Cóż z tego, kiedy wozy te kursują we dnie, natomiast w nocy, kiedy każdy nieznośny hałas przeobraża się w okropny ryk, kursują stare, zdezelowane tramwaje. (dop. red.)



Zmarł jeden z najwybitniejszych grafików na skalę ogólnoswiatową, 71-letni Meksykanin Diego de Rivera. Był on założycielem — wspólnie z Oroscą i Siqueiros — słynnej meksykańskiej szkoły malarstwa ściennego, której dzieła zainicjowały cały świat sztuką i humanitarnością tendencji. Ta trójka malarzy, w których ślady wstąpiło wielu innych wybitnych artystów meksykańskich, czerpała ze starej, ludowej kultury Azteków i Mayów, dzięki czemu stworzyła sztukę narodową w pełnym tego słowa znaczeniu.

Diego — twórca wielu fresków, pokazywał z rewolucyjną pasją życie biedaków, ich walkę o niepodległość (Zapata). Jego monumentalne freski, zdobiące ściany zewnętrzne budynków, korytarzy, wnętrz, wykonane nowoczesną techniką, znane są dosłownie każdemu mieszkańcowi Meksyku. Stąd olbrzymia popularność Riverę.

Powyżej reprodukcję jedną z prac Diego Riverę — „Dziewczynkę z lalką”.

Jubileusz ogólnonarodowy — nieco zapomniany

Szersze kręgi społeczeństwa nie zainteresowały się jeszcze dotąd wielką i aktualną już rocznicą, jaką obchodzić będzie wkrótce nasze państwo. Mowa tu o tysiącleciu Państwa Polskiego, do którego obchodów zaczęły się już przygotowywać niektóre instytucje naukowe — m. in. na przykład Polska Akademia Nauk i Poznańskie Towarzystwo Przyjaciół Nauk. Tak skomplikowana sprawa jak powstanie nowego państwa nie da się oczywiście umiejscowić w ścisłej dacie jednego roku. Poza tym chodzi również o to, aby w upamiętnieniu tysiąclecia Polski wzięły udział jak najszerze rzesze społeczeństwa. Dlatego też związane z tzw. Milenium uroczystości odbywać się będą w ciągu pięciu lat — od roku 1960 zaczynając.

Najbardziej odświeżenie i pieczołowicie powinno przygotować się do obchodu tysiąclecia społeczeństwo Polski Zachodniej twierdzi doc. dr M. Wojciechowska w wywiadzie udzielonym Zachodniej Agencji Prasowej. Ziemia Zachodnia — to przecież macierzyste ziemie Polski, na których tysiąc lat temu kształtowały się pierwotne dzieje naszego państwa. Warto zatem byłoby uczcić tę wielką rocz-

nicę nie tylko uroczystymi obchodami lecz także wkładem konkretnej pracy poświęconej rozwojowi tych Ziemi. Specjalne obowiązki stają tu przed Towarzystwem Rozwoju Ziemi Zachodnich. Każde koło terenowe Towarzystwa Rozwoju Ziemi Zachodnich, działające na tych ziemiach powinno obok swojej normalnej pracy podjąć szereg zadań, mających na celu przygotowanie Milenium.

W programie swej codziennej, konkretnej działalności można by np. zmieścić otoczenie opieką miejscowych zabudów i troskę o estetyczny wygląd miasta. Dużą wartość miałyby również zebranie materiałów, dotyczących historii swojej miejscowości, co ułatwić mogłyby np. pamiątki i wspomnienia spisane przez tu byłców. Z tym zagadnieniem wiąże się również zbieranie ludowych pamiątek historycznych np. strojów, przedmiotów użytkowych itp., które zgromadzić można by w muzeum regionalnym lub chociażby na wystawie, zorganizowanej w miejscowej świetlicy. O starych dziejach własnego terenu, o życiu ich zasłużonych działaczy przypomnieć warto wmurowaniem tablic pamiątkowych lub wystawieniem pomnika.

Aby zaś zbliżyć Ziemię Zachodnią do społeczeństwa całego kraju, trzeba je całemu społeczeństwu pokazać. Z tym wiąże się problem przygotowania lokalnej gospody (które nie są, niestety, w najlepszym stanie) oraz opracowanie przewodników i ulepszenie komunikacji.

Sprawa wymaga dużego wkładu pracy — czasu zaś pozostało niewiele. Jeśli jednak do przygotowań — obok towarzystw naukowych — wybiorą się również organizacje społeczne (np. harcerstwo) i tzw. miejscowe czynniki odpowiedzialne (np. konserwatorzy województwa, wojewódzkie wydawnictwa, plastycy, muzycy itd.) Milenium Polski uda nam się powitać w najlepszej nam formie.

Dwie unie
Przygotuj

NAGONKA



Deszczowa pogoda nie odstraszyła myśliwych od wyjazdu na polowanie w leśnych ostępach. W leśniczówce Tłuszcz koło Włoszakowic zebrał się myśliwi Koła Łowczego nr 100 z Poznania na krótką, ostatnią odprawę. Łowczy informuje: „Polujemy dziś na łanie, dziki, lisy i zające!”

RUSZYŁA!

To nie, że woda chłupie pod nogami w leśnych dukach, a z gałęzi leje się strumieniami za koinierz. Najważniejsze, żeby nie palić i nie rozmawiać — jeśli nie chce się spłoszyć zwierzyny. Ale oto rozlega się sygnał trąbki myśliwskiej. Słychać też ujadanie psów. Z bronią przy ramieniu myśliwy łowi uchem poprzez szum ulewę odgłosy zbliżającej się zwierzyny. Jest! Błyskawiczne złożenie się, i...



Niedzielnymy REMANENT * Niedzielnymy REMANENT



Polowanie opisał — Marian Vogel, sfotografował — K. Przychodźki

Sensacja! Dzik okazał się rzadko spotykanym... albinosem! Natychmiast po zakończeniu nagonki strażnik koła oczyścił dziką z wnętrzności, a nagonka odtransportowała cenną zdobycz do samochodu. „Autor” celnego strzału otrzymał z rąk łowczego zboczoną krwią dziką gałązkę jedliny — symbol myśliwskiego sukcesu.

Nie tak nie poprawi humoru przemokniętych do suchej nitki myśliwych, jak kubek gorącego barszczu, przywiezionego na leśną polanę. Tym bardziej, że „kelnerem” jest sam prezes koła.



Rozwiązanie krzyżówki

Za poprawne rozwiązanie ostatniej krzyżówki, nagrody, przyznane drogą losowania, otrzymują z Poznania: Irena Muzyk, ul. Wojskowa 20 m. 6, Wiktor Kaczmarek, ul. Szewska 19 m. 8, Teresa Sobolewska, ul. Inżynierska 2 m. 2 i Karol Rumański, ul. Staszcza 26 m. 8a oraz Czesław Janus z Kotlina, Stanisław Tater z Szamotuł, Jadwiga Jarysz ze Swarzędza i Eugeniusz Rula z Wętkowic. Czytelnikom prześlemy nagrody pocztą. Równocześnie przepraszamy za nieumieszczenie rozwiązania krzyżówki, spowodowane brakiem miejsca.

A oto (u góry) dwaj „właściciele” ubitego szaraka: myśliwy, który go zastrzelił oraz pies, który go wytropił.

Późnym wieczorem, przy jasno płonącym ognisku, odbył się tzw. pokot. Ubitą w ciągu dnia zwierzynę ułożono przy ognisku, leśniczy odegrał myśliwską hejnał, a łowczy koła złożył raport z przebiegu polowania. Skok przez ognisko, nio i naturalnie tradycyjny myśliwski bigos w leśniczówce, kazali szybko zapomnieć o przebiegach trudach, niewygodach, a nawet — niepowodzeniach. Do następnego polowania!



Zawiłe wędrówki cudownych skrzypiec

Przed dwustu dwudziestu laty, bo 18 grudnia 1737 r. w mieście rodzinnym słynnego lutnika Stradivariusa, Cremonie odbył się pogrzeb tego mistrza. Pamięć wielkiego budowniczego skrzypiec uczcił naród włoski w dwusejną rocznicę jego śmierci budową marmurowego pomnika w Cremonie i założeniem tamże szkoły budowy skrzypiec oraz przeniesieniem muzeum skrzypcowego z Florencji do Cremony.

W dwusetną rocznicę śmierci słynnego lutnika miasto Cremona zorganizowało wielką wystawę instrumentów smyczkowych. Główną jej atrakcją był dział starożytnego lutnictwa włoskiego, w którym na honorowym miejscu figurowało kilka autentycznych „stradivariusów” — skrzypiec, wiolonczel i kontrabasów. Urządzenie wystawy poprzedziła rejestracja instrumentów, dokonana przez wybitnych fachowców, która dała nadspodziewane wyniki. Podczas badania bowiem kilkuset instrumentów odnaleziono aż pięć „stradivariusów”. Żaden z posiadaczy cennych oryginałów nie zdawał sobie sprawy z wartości posiadanego instrumentu! (Dodajmy, że istnieje wiele fałszywych „stradivariusów”).

Ciekawa jest też historia wędrówki pięciu instrumentów Stradivariusa. Rząd hiszpański zamówił u sławnego lutnika dwoje skrzypiec, dwie altówki i jedną wiolonczelę. Instrumenty te „maestro Antonio” zbudował nadzwyczaj starannie, wykładając je kością słoniową. Gdy instrumenty były gotowe, Stradivariusowi żal było się z nimi rozstawać. Toteż odziedziczył je syn jego, Francesco, który umierając w pięć lat po ojcu, zapisał instrumenty bratu Paolo.

Paolo Stradivarius przechowywał arcydzieła ojcowskie jako relikwie rodzinne przez 33 lata. Dopiero w roku 1775, zmuszony biedą, zdecydował się sprzedać cenne instrumenty. I wówczas znalazł się niejaki Brandilla, przypuszczalnie ojciec kompozytora Paolo Brandilla, który nabył je za cenę 125 gillatti (florentyńskie pieniądze). W rok później syn Paola Stradivariusa chciał odkupić instrumenty swego dziadka, ale zostały one już wysłane do Madrytu, gdzie nabył je Karol III.



— Coś mi się zdaje, że sputnik, którego obserwujesz, znajduje się w mieszkaniu naszej sąsiadki...

Gdy w roku 1814 ktoś zainteresował się owymi instrumentami, stwierdzono, że obie altówki przepadły. Istnieje przypuszczenie, iż jedna z nich znajduje się u znanego zbieracza angielskiego. Dwoje skrzypiec i wiolonczela Stradivariusa należały od roku 1836 do instrumentów królewskiej kapeli pałacowej w Madrycie.

Ciekawa jest też historia odnalezienia oryginałów Stradivariusa i innych mistrzów w Związku Radzieckim w roku 1918, gdzie instrumenty te znajdowały się w rękach bogatych dyktantów. Muzeum Narodowe w Moskwie z polecenia rządu zajęło się odszukiwaniem instrumentów niebezpiecznych dla artystów. Rozmowa wydelegowanych poszukiwaczy specjalistów z właścicielami dyktantami wyglądała następująco:

— Instrumentu panu nie zabieramy. Za miesiąc odbędzie się konkurs w Teatrze Wielkim. Jeśli pan sądzi, że gra pańska jest godna tego instrumentu, proszę stawić się do konkursu. W razie pozytywnej oceny, otrzyma pan te skrzypce z powrotem z obowiązkiem koncertowania dwa razy na tydzień, w przeciwnym razie otrzyma pan w zamian skrzypce o niższej wartości.

W ten sposób odnaleziono w ZSRR wiele cennych skrzypiec, które oddano artystom.

R. H.



5-letni Benjamin Kaseim z Nowego Jorku został jednym z 18 „finalistów” w dorocznym konkursie „zdrowych zębów”, zorganizowanym przez Towarzystwo Opieki nad Dziećmi w dzielnicy East Harlem.

CAR i ARTYSTA

Okolo 100 lat temu Franciszek Liszt, nazywany wówczas księciem pianistów, dawał pewnego razu koncert dla cara Rosji. W czasie audycji car przeszkadzał zarówno Lisztowi jak i całemu audytorium ciągłym szeptaniem. Zrazu Liszt udał, że nie nie słyszy, ale w końcu przerwał grę. Całe audytorium oczekiwało w milczeniu. Naraz car zapytał: — Dlaczego przerwaliście koncert?

— Panie! — odpowiedział Liszt uprzejmie — kiedy Wasza Cesarska Mość mówi, wszyscy milczą. (J. a.)



Pracownicy huty szkła w Kopenhadze, wybierając się na mecz piłkarski, w którym grała ich drużyna, skonstruowali trąby ze szkła, aby lepiej dopingować swoich kolegów na boisku. Ponieważ szklane trąby spisały się bardzo dobrze, wkrótce powstał zespół grający wyłącznie na szklanych instrumentach. Podobno ich dźwięk nie wiele ustępuje brzmieniu instrumentów metalowych.

Jak rozegrać najbezpieczniej z bezatu przy nast. karcie:

N: pik — K, 3
kier — W, 10, 9, 7, 3
karo — D, 9, 4, 3
trefl — A, D
S: pik — A, 6, 4
kier — K, 4
karo — K, 8, 7, 5
trefl — K, 10, 9, 2

KACIK KRYDZOWY

Wyjście damy pik wskazuje na posiadanie co najmniej 5-kartowego longiera (z waletem). Jeśli wychodzący ma 5 pików, jego partner będzie miał ich 3. Mamy 2 przetrzymania. A więc najbardziej bezpieczne będzie puszczenie damy pik, tak, aby gracze E wytracić wszystkie pikę z ręki. Następne wyjście pik bijemy królem



— A państwo gdzie zamierzacie tego roku przespać zimę?...

♦K3
♥N10-9-7-3
♦D-9-4-3
+AD
♦DW9-8-5-2
♥A
♦10-2
+W8-5-3
♦10-7
♥D-8-6-5-2
♦A-6-4
+7-6-4
♦A-6-4
♥K-4
♦K-8-7-5
+K-10-9-1

Pracownicy poszukiwani

Poszukuje się przedstawicieli na art. szkolne i biurowe. Adres wskaże Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 nr 37046g.

Kandydata na stanowisko kierownika działu produkcji oraz starszego księgowego kosztów przyjmujemy zaraz. Wymagane wyższe lub średnie wykształcenie z kilkuletnią praktyką w przemyśle metalowym na danym stanowisku. Zgłoszenia osobiste w Dziale Zatrudnienia Ponańskich Zakładów Metalowych i Emaliernia, Poznań, ul. Wrzesińska 2. K7807

Inżyniera lub technika drogowego z długoletnią praktyką na stanowisku kierownika sekcji technicznej poszukujemy zaraz. Woj. Przeds. Robót Drogowych w Szczecinie, ul. Odroważy nr 1. Warunki pracy do 2.300,— z miesiecznym. Zgłoszenia należy kierować do W. P. R. D. Szczecin, ul. Odroważy nr 1. K7708

Inżyniera komunikacji na stanowisko głównego dyspozytora ruchu, wymagana dłuższa praktyka na stanowiskach kierowniczych oraz technika komunikacji z praktyką przyjętą przez Miejskie Przedsiębiorstwo Komunikacyjne. Zgłoszenia przysłać Dział Ewidencji Osobowej, Poznań, ul. Gajowa 1a, pokój 15. Warunki pracy i płacy do omówienia na miejscu. K7708

Kwalifikowanego (ną) kierownika (czkę) kuchni zatrudni zaraz Państwowe Sanatorium Przeciugrzlicze w Kowanówku k. Obornik Wlkp. Warunki pracy i płacy do omówienia na miejscu. K7715

Praca

Pomoc domowa starsza, uczciwa na 8 godzin dziennie potrzebna zaraz. Zgłoszenia: Poznań, Garbary 35 m. 9. 36436g

Potrzebna od zaraz pani umiejąca szyć koidry wełniane. Warunki korzystne. Praca na miejscu. Adres wskaże Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 nr 36588g.

Gospoś starszej poszukujemy do sklepu piekarniczo-cukierniczego, z kaulcją potrzebna. Poznań, Garbary 65, piekarnia „Maltar”. 36802g

Pracownica fizycznego obozanego w produkcji pokostów przyjmujemy. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dia 36803g.

Poszukuje od zaraz inteligentnej samodzielnej gospodyni domu z wychowaniem 2-3 dzieci (lat 6-8) u wdowca na wyższym stanowisku w szpitalu. Panie kochające dzieci o spokojnym charakterze i sumiennie proszę o zgłoszenie osobiste: Poznań, ul. Słowackiego 25 m. 8, Kaźmierczak. 36810g

Krawcowa na konfekcję dziecięcą potrzebna. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dia 36822g.

Osoba, która zajmie się hodowlą nutri i ogrodem w Poznaniu potrzebna. Oferty: Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dia 36822g.

Gospoś z referencjami potrzebna zaraz. Dołniak, Poznań, ul. Wenecjańska 10, tel. 37-93. 36845g

Brygadier cieśliński lub budowlany ewent. emeryt z 4 pomocnikami do ustawienia baru poszukiwany od zaraz. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dia 36847g.

Samodzielnej gospośi poszukuje lek. Michalak, Poznań, pl. Lipowy 2. 36901g

Pomocnik stolarski potrzebny zaraz. H. Grabus, Poznań, Głogowska 135. 36930g

Pomoc domowa uczciwa przyjmie. Poznań, ul. Spór na 12. 36932g

Gospodyni samotna do samodzielnego prowadzenia gospodarstwa domowego potrzebna zaraz. Warunki dobre, pokój samodzielny. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dia 36994g.

Gospoś z referencjami potrzebna zaraz. Dołniak, Poznań, ul. Wenecjańska 10, tel. 37-93. 36845g

Kupię ładny dywan lub obraz olejny względnie rzeźbę po przystępnej cenie. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dia 36625g.

Kupię maszynę sandałową ręczną względnie rymarską ręczną. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dia 36809g.

Kupię 15 tysięcy nowej cegły i 8 tysięcy dziurawki. Poznań, Dąbrowskiego 25 m. 10, Sobkowiak. 36812g

Samochód „Warszawa” nowy kupię. Oferty z podaniem ceny do Biura Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dia 36815g.

Kupię używane ciemne biurko, stół okrągły, witraż 4 krzesła, 2 fotele, szafę (mahoni). Zgłoszenia: Poznań, tel. 643-42. 36859g

Maszynę do szycia — najchętniej „zyg-zak” kupię. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dia 36961g

Dnia 13 grudnia 1957 r. zmarła po długich i ciężkich cierpieniach, opatrzona Sakramentami św., nasza najdroższa matka, śp. z Gładyszów

Julianna Kłosińska

Eksportacja zwłok oraz pogrzeb odbędzie się w Buku do grobowca rodzinnego w poniedziałek, dnia 16 bm., o godz. 11.

O bolesnej stracie zawiadamiają CORKI I RODZINA

Sopot, Warszawa, Poznań, Bydgoszcz, Buffalo. 37016g

Dnia 13 grudnia 1957 r. zmarł nasz długoletni członek Powiatowej Rady Spółdzielczej przy PZGS Poznań

Władysław Przeniczka

zamieszkały w Skórzewie pow. poznański. W Zmarłym tracimy aktywnego i sumiennego członka Rady Spółdzielczej.

Cześć Jego pamięci!

POWIATOWY ZARZĄD GMINNYCH SPOŁDZIELNI POZNAŃ POWIATOWA RADA SPOŁDZIELCZA K7811

Kupię pianino markowe na metalowej płycie najchętniej krzyżowe, do 10 tys. zł. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dia 36774g.

File gruby oraz odpady kupię. Poznań, Różana 14 m. 2. 36898g

Skóry surowe skupię po cenach pełnowartościowych. Poznań, Rynek Łańcarski. 36900g

Kupię silnik elektryczny 1400 obr. 220/380 5 kW trójkąt gwiazda. Oferty: Wł. Kaczmarek, Wronki, Kreta 6. 36999g

Kupię przyczepę do ciągnika. Janusz Kilsz, Środa Wlkp., Kilińskiego 5 m. 3. 37009g

Motocykl „IZ” nowy spiesznie kupię. Oferty kierować do Biura Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dia 37020g.

„Dzieje Polski Średniowiecznej” Grodeckiego-Zacharewicz kupię. Poznań, Ślemiradzkiego 3a m. 4. 37061g

Spzedaż

Wózki dziecięce i dla lalek różne modele oraz materace sprężynowe poduszki we wszelkich rozmiarach, korzystnie sprzedam. Brzozowska, Czerwonej Armii 10. 35938g

Samochód Fiat 1100 po kapitalnym remoncie, na nowym ogumieniu sprzedam. Poznań, tel. 649-76 od godz. 15. 36343g

Sprzedam nowy akordeon 120 basów, 16 rejestrów. Poznań, Kościuski 103 m. 2. 36545g

Pianino orzech. krzyżowe sprzedam. Poznań, Pułaskiego 26 (wys. ptr.). 37007g

Tokarnie precyzyjne do 400 mm balans 3 ton. sprzedam. Poznań, Dąbrowskiego 41a m. 7. 37008g

Maszynę do szycia w dobrym stanie sprzedam. Poznań, ul. Gwardii Ludowej 18 m. 9. 37013g

Maszynę do wyrobu siatki parkanowej, futro męskie duże sprzedam. Poznań, Brzozowa 23 m. 3. 37021g

Sprzedam kupon futra nylonowego (kolor jasny). Poznań, ul. Jeżycka 45 m. 9, od godz. 17—20. 37022g

Wyżymaczek nową sprzedam — cena 440 zł. Rajewski, Poznań, Dzierżyńskiego 264. 37024g

Sprzedam dogcart na oponach. Poznań, ul. Szamarskiego 47 m. 29. 37026g

Aparat do palenia kawy 20 kg, bufet-regal restauracyjny sprzedam. Poznań, Jeżycka 37 m. 8. 37027g

Sprzedam deski szalówkowe, krawędziaki, trzcinę sufitową, gips, płyty chodnikowe, kolana i odnogi kamionkowe, dachówki, papę dachową. Składnia Materiałów Budowlanych, Poznań, ul. Łukasiewicza 3, tel. 623-42. 37028g

Sprzedam piec stałopalny żelazno-szametowy i kuchenną przenośną białą. Poznań, Ratajczaka 45 m. 12. 37029g

Pianino marki Quadt sprzedam. Poznań, Mostowa 5a m. 6. 37032g

Pianino krzyżowe sprzedam. Poznań, Dzierżyńskiego 167 m. 12 w podwórzu, od godz. 17. 37043g

Sprzedam motocykl WFM MO-6. Poznań, Kosciuszki 26 m. 28, od godz. 12. 37053g

Samochód bagażówkę Opel Blitz, pustaki alfa, cement, wapno, dźwigary, słupki parkanowe, siatki parkanowe, klatki do lisów sprzedam. Wiadomość: Poznań — Główna, Wrzesińska 44 m. 5. 37057g

Samochód „Ford” mały, nowoczesny na nowym ogumieniu sprzedam. Poznań, tel. 30-03, od godz. 6—13. 37074g

Dnia 13 grudnia 1957 r. zmarł nagle, opatrzony Sakramentami św., nasz ukochany ojciec, dziadek i szwagier, śp.

Antoni Kaźmierczak

przeżywszy lat 69. Pogrzeb odbędzie się we wtorek, dnia 17 bm., o godzinie 9 rano z kościoła parafialnego w Swarzędzu, pow. Poznań.

W ciężkim smutku pogrążeni SYN Z SYNOWA, CORKA Z ZIĘCIEM I DZIECIEM ORAZ RODZINA Góratowo pod Swarzędzem i Koło.

Dnia 12 grudnia 1957 r. zmarł nagle, przeżywszy 52 lata, nasz nieodżałowany kolega i ceniony współpracownik, śp.

Stefan Michałowski

mistrz cukierniczy. Pogrzeb odbędzie się w niedzielę, 15 bm., o godzinie 14 na cmentarzu na Junikowie.

O tym zawiadamiają DYREKCJA RADA ZAKŁADOWA I PRACOWNICY PZG — KAWIARNIE K7803

Dnia 13 grudnia 1957 r. zmarł nagle, przeżywszy 52 lata, nasz nieodżałowany kolega i ceniony współpracownik, śp.

Stefan Michałowski

mistrz cukierniczy. Pogrzeb odbędzie się w niedzielę, 15 bm., o godzinie 14 na cmentarzu na Junikowie.

O tym zawiadamiają DYREKCJA RADA ZAKŁADOWA I PRACOWNICY PZG — KAWIARNIE K7803

Dnia 13 grudnia 1957 r. zmarł nagle, przeżywszy 52 lata, nasz nieodżałowany kolega i ceniony współpracownik, śp.

Stefan Michałowski

mistrz cukierniczy. Pogrzeb odbędzie się w niedzielę, 15 bm., o godzinie 14 na cmentarzu na Junikowie.

ZAKŁADY MLYNARSKIE W POZNANIU PRZEDSIĘBIORSTWO PAŃSTWOWE POZNAŃ, ulica Fabryczna nr 22/23
ogłaszają
PRZETARG PUBLICZNY
na sprzedaż 3 wozów (platform) 2-konnych ogumionych.
CENA WYWOŁAWCZA:
1. zł 6.000,— wóz o wymiarach 5 m × 2 m, na resorach, ogumiony, nośność 5 ton;
2. zł 8.000,— wóz o wymiarach 4,3 m × 2 m, na resorach, ogumiony, nośność 4 tony;
3. zł 7.000,— wóz o wymiarach 4,5 m × 2 m, na resorach, ogumiony, nośność 4 tony
na dzień 21 grudnia 1957 r. godzina 10.
Przystępujący do przetargu obowiązany jest złożyć najpóźniej w przeddzień przetargu jednorazowo obowiązkową kaucję wadium w wysokości 10% ceny wywoławczej.
Ogłoszeń wozów można dokonać w dniach od 18—20 grudnia 1957 r. od godziny 10—15 w siedzibie Zakładów Młynarskich w Poznaniu, przy ulicy Fabrycznej 22/23 po uprzednim zgłoszeniu się w Dziale Administracyjno-Handlowym.
K7804

OGŁOSZENIA DROBNE

Radio EAW i wózek-audio koszykowy sprzedam. Poznań, Dąbrowskiego 98 m. 12. 37062g

Sprzedam kompletny zmechanizowany warsztat stolarski w bardzo dobrym stanie. Adres: Jan Skrzypczak, Twardogóra, pow. Śwój, tel. 75. 47588g

Sprzedam nowoczesną uniwersalną maszynę do robienia swetrów, płyty metalowe marki „Tricollette”. Poznań, tel. 23-11. 36509g

Samochód „Opel Olympia” idealny stan, korzystnie sprzedam. Józef Świążak, Wrzesińska, Dzieci Wrzesińskich 5. 36608g

Sprzedam obraczkę próby 585 i radio „Amati” 11-lampowe. Poznań, Wawrzyniaka 33 m. 1. 36792g

Sprzedam futro męskie (bobry), damską pelisę (małpy). Poznań, Zupańskiego 5 m. 5. 36796g

Sprzedam pelisę damską nową na wysoką figurę, zegarek męski złoty, 3-kopertowy. Poznań, Kopernika 8 m. 3 od godz. 13—15. 36814g

Maszynę do szycia damską i krawiecką „Singer” sprzedam. Poznań, Chłapowskiego 3 m. 3. 36831g

Sprzedam tanio stół okrągły i szafę. Pazoła, Poznań, ul. 23 Lutego 47/49 m. 8. 36834g

Lisa platynowego i srebrnego wygarbowane sprzedam. Klepac, Poznań, Chudoby 21, I p. (dawn. Skarbową). 36840g

Sprzedam zegarek złoty „Omega” męski na rękę, złote obraczkę, sygnet i damski pierścionek. Poznań, Hetmańska 7 m. 2. 36837g

Opone 600 × 16 sprzedam. Poznań, tel. 632-23. 36843g

Koldre luksusową puchową i koldre nową na welnie sprzedam. Poznań, Gajowa 4 m. 6. 36844g

Sprzedam nowy silnik elektryczny z rozrusznikiem 380/220 V 3,7 kW 1430 obr./min. 7,55 Amp. Poznań, ul. Krauthofa 15 m. 11. 36846g

Aparaty fotograficzne oraz przyrządy pomocnicze w dużym wyborze poleca Fotoma, Poznań, Dzierżyńskiego 35, tel. 25-59. 36856g

Prezenty gwiazdkowe dla naszych miliuszków jak ciepłe kompletne skafandery, sukienki, spiworzy, chusteczki i dużo innych artykułów poleca P. P. Kupcom Wytwórnia „Bebli”. Poznań, Czerwonej Armii 23. 36874g

Tapczany dobrej jakości, fotele używanej sprzedać tapicernia. Poznań, Małeckiego 33. 36896g

Magnetofon „Smaragd” sprzedam. Poznań, telefon 834-05, od godz. 14. 36912g

Pianino sprzedam. Poznań, tel. 30-03, od godz. 6—13. 37074g

Samochód „Ford” mały, nowoczesny na nowym ogumieniu sprzedam. Poznań, tel. 30-03, od godz. 6—13. 37074g

Samochód „Ford” mały, nowoczesny na nowym ogumieniu sprzedam. Poznań, tel. 30-03, od godz. 6—13. 37074g

Samochód „Ford” mały, nowoczesny na nowym ogumieniu sprzedam. Poznań, tel. 30-03, od godz. 6—13. 37074g

Samochód „Ford” mały, nowoczesny na nowym ogumieniu sprzedam. Poznań, tel. 30-03, od godz. 6—13. 37074g

Samochód „Ford” mały, nowoczesny na nowym ogumieniu sprzedam. Poznań, tel. 30-03, od godz. 6—13. 37074g

Samochód „Ford” mały, nowoczesny na nowym ogumieniu sprzedam. Poznań, tel. 30-03, od godz. 6—13. 37074g

Samochód „Ford” mały, nowoczesny na nowym ogumieniu sprzedam. Poznań, tel. 30-03, od godz. 6—13. 37074g

Samochód „Ford” mały, nowoczesny na nowym ogumieniu sprzedam. Poznań, tel. 30-03, od godz. 6—13. 37074g

Samochód „Ford” mały, nowoczesny na nowym ogumieniu sprzedam. Poznań, tel. 30-03, od godz. 6—13. 37074g

Samochód „Ford” mały, nowoczesny na nowym ogumieniu sprzedam. Poznań, tel. 30-03, od godz. 6—13. 37074g

Samochód „Ford” mały, nowoczesny na nowym ogumieniu sprzedam. Poznań, tel. 30-03, od godz. 6—13. 37074g

Samochód „Ford” mały, nowoczesny na nowym ogumieniu sprzedam. Poznań, tel. 30-03, od godz. 6—13. 37074g

Samochód „Ford” mały, nowoczesny na nowym ogumieniu sprzedam. Poznań, tel. 30-03, od godz. 6—13. 37074g

Samochód „Ford” mały, nowoczesny na nowym ogumieniu sprzedam. Poznań, tel. 30-03, od godz. 6—13. 37074g

Samochód „Ford” mały, nowoczesny na nowym ogumieniu sprzedam. Poznań, tel. 30-03, od godz. 6—13. 37074g

Samochód „Ford” mały, nowoczesny na nowym ogumieniu sprzedam. Poznań, tel. 30-03, od godz. 6—13. 37074g

Samochód „Ford” mały, nowoczesny na nowym ogumieniu sprzedam. Poznań, tel. 30-03, od godz. 6—13. 37074g

Najwięcej wygranych Najmniejsze ryzyko
w KRAJOWEJ LOTERII PIENIĘŻNEJ
Główna wygrana — 250.000 zł
K7496

Lokale

Zamienię ładne mieszkanie pokój z kuchnią samodzielną w śródmieściu na duży pokój z dużą kuchnią również samodzielną w śródmieściu. Koszty remontu zwracam. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dia 36621g.

Duży pokój z dozorstwem w śródmieściu zamienię na mały pokój. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dia 37011g.

Garażu spiesznie poszukuję. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dia 37014g.

Spiesznie poszukuję pokoju umeblowanego dla 2 pań na okres 3-miesięcy, na korzystnych warunkach. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dia 37036g.

Rower młodzieżowy (damka) sprzedam. Poznań, Dzierżyńskiego 158 (kwaściarnia). 36953g

Sprzedam radziecki motocykl 125 cm. Poznań, tel. 98-02. 36955g

Lisy srebrne — trójkę sprzedam. Poznań, Ostrowska 25 m. 2. 36965g

Sprzedam wózek dziecięcy ceratowy w dobrym stanie. Poznań, Kwiatowa 10 m. 10. 36972g

Sprzedam mikrofon do gitar ze wzmacniaczem. Poznań, Pradzińskiego 13 m. 11, Witkowski, od godziny 16—17. 36973g

Sprzedam jadalnię dobową pięknie rzeźbioną. Poznań, Osiedle Warszawskie, ul. Ślupiecka 5, I ptr. (wejście z Kostrzyńskiego). 36993g

Wapno palone w bryłach, kredę, gips poleca w każdej ilości: Składnia Materiałów Budowlanych, Poznań, ul. Konopnickiej 4, tel. 649-06. 36993g

Maszynę do szycia „Singer” damską sprzedam. Poznań, Wielkopolska 7 m. 3. 36990g

Samochód osobowy DKW limuzyna w bardzo dobrym stanie ogumienie 18 × 400 sprzedam. Informacja: Poznań, Grunwaldzka 24, garaż, telefon 635-75. 36991g

Kompletne urządzenie do palenia kawy prawdziwej i zbożowej sprzedam. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dia 36995g

Sprzedam zegar stojący. Poznań, Rybaki 13 m. 29. 36924g

Sprzedam kompletne urządzenie do wód gazowych oraz myjkę mechaniczną. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dia 37040g.

Sprzedam silnik elektryczny 220 V 550 W na światło, cena 2.300 zł. Wiadomość: Poznań, Dąbrowskiego 24 m. 17, od godz. 15—17. 36907g

Samochód „Moskiewicz” nowoczesny, małodrożny (radio, klimatyzacja) nowy, model wrzesień 1957, sprzedam za 150.000 zł. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dia 36811g

Gabinową maszyną do szycia marki „Gritzer” sprzedam. W. Jankowska, Poznań, Strusia 3 m. 8. 36618g

Radio uniwersalne 4-zakresowe sprzedam. Poznań, Ułaska 20 m. 5, od godz. 18—21. 36622g

Szafę do rzeczy 350 zł, pierzynę sprzedam. Poznań, Kościuski 76 m. 5, od godz. 15—17. 36632g

Słupki parkanowe sprzedam. Poznań, Głogowska 181 m. 4. 36637g

Sprzedam piec przenośny, lampę pokojową i łóżko metalowe. Poznań, Engla 7 m. 1. 36638g

Sprzedam motocykl WFM Poznań, Dąbrowskiego 173. 36818g

Sprzedam spiesznie motocykl „IZ” — 350 cm 18.000 zł stan idealny (przejechanych 7.000 km). Szczepański, Stajkowo, powiat Czarnków, tel. Lubasz 26. 36640g

Okazja! Sprzedam wille, całą wolną ogród 4.000 m², hektar ziemi szparagowej, wraz z przedsiębiorstwem wytwórczo — eksportowym, lub przyjmie wspólnika. Nadzwyczajna egzystencja. Oferty: Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dia 37010g.

Kamienicę pełnokomfortową przy Matejki 190.000 zł, przy Poplińskiego 100.000 zł. Wille w Trzemesznie półtoramorgowy ogród, wolne 3-pokojowe komfortowe mieszkanie 150.000 zł. Parcele w Poznaniu przy tramwaju od 75.000 zł oraz kilka parcel po 12.000 zł poleca: Krzesiński, Świerczewskiego 1. 36926g

Parcele w okolicy: Botani, Junikowa, Górczy, w Antoninku. Czerw, Puszczyk

„Koziołki“

SZANOWNY PANIE
REDAKTORZE!

Oddając co tydzień swoją porcję kuponów do punktu odbioru, spotykam się z różnymi wypowiedziami grających, pod adresem „Koziołków“.

Uważając za słuszną jedną z wypowiedzi chciałbym za pośrednictwem Pana Redaktora podzielić się z nią z Czytelnikami, a jednocześnie dać pod rozwagę Komisji Pozn. Gry Liczbowej „Koziołki“.

A oto wypowiedź:

„Czy nie wydaje się słuszne, żeby kupony „Koziołków“ posiadały (na wzór gry „Toto-Lo-tek“) wydrukowany numer i serię np. A2 007321?“

Czy nie wydaje się słuszne, by na kuponie „A“ uwidocznione było nazwisko i imię oraz adres grającego?

Moim zdaniem, tak. Nie chcę w tym wypadku wchodzić w zakres działania „Koziołków“, ale chyba wolno mi w imieniu grających zaproponować tego rodzaju „nowość“.

Myślę, że wydatek na zmianę kuponów większą część grających przyjmie z dużym zadowoleniem, a „Koziołki“ zdobędą u grających „Pełny Kredyt Zaufania“!

Zasylam
serdeczne pozdrowienia
Janusz Kowalski
Poznań,
ul. Chelmońskiego 2 m. 2.

Wywiad z prof. dr. St. Waszakiem

Plany i perspektywy rozwoju Poznania

Wczoraj odbyło się inauguracyjne posiedzenie Rady Naukowo-Ekonomicznej m. Poznania. W związku z tym zamieszczamy wywiad z przewodniczącym Rady — prof. dr. Stanisławem Waszakiem. Profesor Waszak jest znanym działaczem naszego miasta. Już przed wojną był kierownikiem miejskiego biura statystycznego, którą to funkcję pełnił do roku 1950. Był redaktorem wydawnictwa miejskich (statystycznych) sprawozdań z działalności władz miejskich. Prof. Waszak jest kierownikiem Katedry Statystyki WSE i Uniwersytetu Adama Mickiewicza oraz prorektorem do spraw nauki WSE.

— Może pan profesor zechciałby na wstępie scharakteryzować ogólnie funkcje RNE.

— Generalnym zadaniem naszej Rady będzie spełnianie funkcji doradczą i opiniotwórczą. Będziemy pomagali władzom miejskim w przekonaniu władz centralnych, że szablony traktowanie naszego Poznania, jako Polski A — jest niesłuszne. Będziemy starali się wykazać, iż dany Poznańowi szans rozwoju jest celowe i ekonomicznie uzasadnione.

Rada składa się z 13 członków — inżynierów i ekonomistów, z nieznaczną przewagą tych pierwszych. W naszych warunkach symbioza myśli technicznej z ekonomiczną jest

sprawą niezwykle ważną, po prostu potrzebą chwili. Mechanik chce wytwarzać konkretne dobra materialne, a ekonomista powinien mu pomóc w jak najracjonalniejszym zorganizowaniu produkcji. Chcemy podjąć studia nad poszczególnymi dziedzinami życia gospodarczego Poznania. Sprawując funkcje doradczo-konsultacyjne dla Miejskiej Komisji Planowania Gospodarczego — będziemy starali się wskazywać na możliwości i tendencje rozwojowe miasta. Instytucja nasza na pewno nie będzie uniwersalnym lekarzem na wszystkie choroby, mimo że chcemy badać nie tylko rozwój, ale również rozpatrywać popełnione błędy. Rada Naukowo-Ekonomiczna powinna stać się platformą tworzenia opinii społecznej o sprawach miejskich.

— Jak jest zdanie pana profesora na temat planu perspektywicznego rozwoju miasta?

— Dotychczasowy plan perspektywiczny zagospodarowania miasta miał zasadniczy błąd: był jednostronny. Kilkakrotnie ulegał zmianom, nie było w nim kompleksowej analizy wszystkich czynników np. demograficznych i innych. Stąd też np. „okrągłak“ został usytuowany w najgorszym chyba dla tego typu architektury, miejscu. Związek Radziecki zanim przystąpił do sporządzania dokumentacji dla Fabryki Maszyn Żniwnych — zażądał wstępnych wypełnień bardzo szczegółowej ankiety, dotyczącej usytuowania tej fabryki. U nas na takie rzeczy nie zwracano się uwagi. Prawdopodobnie nie wiemy np. jaki ma być plan zagospodarowania miasta dla 400 tys. mieszkańców, a od dawna robimy to — dla 600 tys.

— Jakie są najbliższe zamierzenia RNE?

— W porozumieniu z MKPG zamierzamy przygotować szereg tematów obrazujących rozwój demograficzny, gospodarczy i społeczny miasta. Do opracowania tematów chcemy na prace zlecone zaangażować specjalistów poszczególnych dziedzin. Niektóre tematy będą opracowane zespołowo.

Plan perspektywiczny opracowany na 20 lat powinien posiadać również plany odcinkowe na każde 5 lat. Ważne jest tu bowiem tzw. etapowanie gospodarki narodowej. Trzeba ustalić ile i co przeznaczyć na poszczególne lata, jakie za gądnienia będą w danym okresie szczególnie ważne. Na szta pomoc dla MKPG w tym zakresie powinna okazać się pożyteczna.

— Pan profesor ma na pewno wiele do powiedzenia na temat kierunków rozwojowych poznańskiego przemysłu. Poniżej jest to temat zbyt obszerny, wydaje mi się, iż słusznie byłoby go dziś pominąć. Dlatego prosiłbym pana profesora o uwagi na temat bieżących spraw miejskich.

— No cóż, poważnym problemem, nie tylko naszego miasta, są oczywiście sprawy mieszkaniowe. Istnieje niebezpieczeństwo, że trudności

mieszkaniowe zahamują rozwój ludnościowy naszego miasta. Ograniczenia meldunkowe trzeba będzie jeszcze przez dłuższy czas utrzymywać. Powinniśmy ułatwiać zamieszkanie w Poznaniu tym, którzy sami będą budowali. W tej chwili opracowuje się u nas bilans zasobów mieszkaniowych (praca doktorska), który powinien znacząco ułatwić rozwiązywanie tego problemu.

— Niemniej ważnym zagadnieniem będzie rozwiązanie sprawy komunikacji miejskiej. Szczególnie pilnym zadaniem będzie rozwiązanie wahańowego ruchu ludności. W godzinach rannych tysiące osób przemieszcza się wzajemnie z jednego końca miasta na drugi, tylko dlatego, że nie mieszkają w dzielnicy swego zakładu pracy (lub odwrotnie).

Dalszą poważną sprawą jest rozwiązanie kwestii Warty. O ile Warszawa uregulowała brzozi Wisły, dostosowując rzekę do charakteru miasta, o tyle u nas nie ma zupełnie koncepcji włączenia Warty do planów urbanistycznych na szego grodu. W tej chwili brzozi Warty są tak zaniedbane, jakby przepływała ona przez pustyne pola, a nie przez tak duże miasto. No i te mosty...

— Tak, rozumiem, co pan profesor chce przez to powiedzieć. Z tego, o czym dotychczas mówiliśmy, wynika, że RNE będzie miała niemało roboty. Czy nie przeraża to pana profesora?

— Nie, raczej odwrotnie — jak to się mówi — mobilizuje. Podzielmy się na mniejsze zespoły, dobierzemy do pomocy pracowników i kolejno według hierarchii potrzeb będziemy starali się rozwiązywać poszczególne problemy. Akurat tak się składa, że WSE tworzy Instytut dla Gospodarki Regionalnej, a Politechnika posiada Zakład Techniki Sanitarnej obejmującej dziedzinę gospodarki komunalnej.

Rozmawiał:
M. HALINSKI

Znaszli to miasto?

Marszałkowska inna niż w Warszawie

Moje pytanie — jak trafić na ulicę Marszałkowską? — wysłało konsternację u konduktora 13-ki. Dopiero po konsultacji z motorniczym uczynnym tramwajarz mógł udzielić mi informacji:

— Trzeba wysiąść przy Gospodzie Targowej. Poem pojdzie pan prosto i skróci w pierwszą po-przeczną — na prawo, Marszałkowska to mała uliczka. Inna niż w... Warszawie.

Szybko przechodzę odcinek ul. Grunwaldzkiej i po chwili jestem u celu. Rzeczywiście uliczka „troche“ różni się od swej warszawskiej imienniczki. Przypomina wielki plac budowy, na którym roboty dobiegają końca. Po prawej stronie ulicy dwa nowe bloki, po lewej — głęboki wykop. Obok betonarka. Stosy cegieł. Zwały ziemi. Koparki...

O! Podstoliskiej ciągną się dwa rzędy jednopiętrowych domków. Podobne do siebie niemal kubek w kubek. Wszystkie lśnią czerwienią cegły. Tylko jedna willa — oznaczona numerem 18 pynsi się świeżym tynkiem.

Nowe domki i panująca tu atmosfera nie harmonizują z nazwami ulic. Jakież zabytkowe pałacyki otoczone starymi drzewami stanowiąby odpowiednie tło dla ulic: Marszałkowskiej, Podstoliskiej, Senatorskiej, Kancelerskiej, Kasztelańskiej, Czesnikowej, nazw przypominających „rzeczpospolitą szlachecką... XVII wiek: wojny kozackie, Lubomirski, wyprawa Sobieskiego, lisowczy, rokose... Mimo woli napięta lawina mniej lub bardziej powiązanych z sobą faktów.

Dość historycznych dygresji, które można by snuć bez końca w cieple, słoneczne i ciche grudniowe przedpołudnie. Cisza jest jednak wrogiem reportera. Dlatego decyduję się na akcję, aby zasięgnąć języka. Mijam kilkadziesiąt zerkam na tabliczkę z nazwiskami (dużo tu naukowców) i wreszcie pukam na chybili trafie.

Pani domu — jak się później okazało — Elżbieta X (prosiła o pominięcie nazwiska) jest zdziwiona i nieufnie patrzy na intruza. Po chwili lody pękają.

— Tyle ostatnio czytałam o oszustwach — tłumaczy się p. Elżbieta — że stałam się bardzo ostrażna.

— Ostrożności nauczyły panią chyba także perypetie związane z budową domku? — kieruję rozmowę na inne tory.

— Tak. Mnóstwo było kłopotów z kosztorysami, załatwianiem formalności w MZA-B, staraniami o

budulec, na który podniesiono ceny. Brakowało pieniędzy... Lepiej nie wspominać tych czasów, bo człowiek traci humor. Było, przeszło, najważniejsze, że jest się na swoim.

— Jak się tu mieszka?
— Bardzo dobrze, ale mamy również swoje kłopoty. Najbliższy sklep spożywczy oddalony jest o kwadrans drogi. Do masarni również daleko. Najgorzej jednak ze szkołą. Najwięcej dzieci — jak się orientuję — uczęszcza do szkoły przy ul. Berwińskiego. Czy rodzice mogą zgodzić się na to, aby ich dzieci, uczęszczające do 1 klasy, samotnie odbywały taką podróż?

Zegnam sympatyczną gospodynię, która wraca do przerwanego zajęcia — mycia okien. No cóż, święteczne porządki.

Jeszcze raz obejmują wzrok ul. Marszałkowską i drogą godną... XVII wieku ruszam ku przystankowi... (y)

Notatnik przedwyborczy

Podajemy skład miejskich komisji wyborczych:

W Lesznie: przewodniczący — Alojzy Herman, dyr. Zakładów Przemysłu Spożywczego; zastępca przewodniczącego — Józef Marciniak, pracownik Spółdzielni „Kopernik“; sekretarz — Stanisław Marchwicki, dyrektor Miejskiej Gazowni.

W Ostrowie: przewodniczący — Józef Tomas, zastępca dyrektora ZNTK; zastępca przewodniczącego — Stanisław Janiszewski, notariusz; sekretarz — Henryk Bak, dyrektor Wielkopolskich Zakładów Mechanicznych w Ostrowie.

Informujemy

Gwiazdkowe zebranie członków Polskiego Związku Filatelistycznego Koło Poznań-Miasto odbędzie się 16 bm. o godz. 18.30 w świetlicy Domu Łącznościowa, ul. Kościuszkowej. W programie: wyświetlenie filmu i loteryjka.

Wojewódzka Komisja Cen ustaliła z dniem 16 grudnia maksymalną cenę detaliczną kilograma kapusty biały 1,60 zł — i wybór 1,40 — II wybór, kapusty czerwonej 1,80 zł, kapusty włoskiej 2,40 zł za kg oraz ogórków kiszonych zakupów 2 zł za kg. Inne maksymalne ceny owoców i warzyw pozostają bez zmian.

SPORT

W klubach i związkach

Znana lekkoatletka Genowefa Minicka, dwukrotna nasza reprezentantka na Igrzyskach Olimpijskich w Helsinkach i Melbourne, która wielokrotnie broniła barw Polski w spotkaniach międzynarodowych — jak słysząc — po rocznym, zasłużonym odpoczynku, postanowiła powrócić do aktywnej działalności. W przyszłym sezonie bronić ma barw poznańskiej Olimpii. W Minickiej młody narybek Olimpii znajdzie cenną instruktorkę.

Polski Związek Hokeja na Trawie, jeden z nielicznych w kraju, który ma swoją siedzibę poza stolicą, zwołał na 18 bm. do Poznania ogólnokrajową konferencję. PZHHT przedstawi na niej plan pracy na okres do Olimpiady w 1960 r. w Rzymie.

Olimpia i wszystkie sfederowane w Zrzeszeniu Gwardia kluby i kółka na terenie Wielkopolski obchodzić będą w przyszłym roku 10-lecie swego istnienia. Olimpia podjęła się wydania obszernego sprawozdania z okresu dziesięciolecia.

Poznański Okręgowy Związek Piłki Nożnej posiada 328 drużyn piłkarskich oraz 71 trenerów i instruktorów. Pierwsze miejsce w skali ogólnopolskiej zajmuje Śląsk: 990 drużyn i 250 trenerów i instruktorów.

Prosna w Kaliszu, jako drugi obok Włocławka klub w tym mieście, postanowiła utworzyć sekcję lekkoatletyczną oraz dalsze m. in. żyłwarską i tenisa stołowego.

Aktyw PZMot postanowił w przyszłym sezonie specjalną uwagę poświęcić motocrossom i wysiłkom trawlastym. Uliczne wysiłki prawdopodobnie nie będą już organizowane a zastąpią je imprezy na torach betonowych (lotniska). (p)

Aktyw partyjny radzi nad problemami sportu

W Komitecie Centralnym PZPR odbyła się narada aktyw partyjnego, działającego w ruchu sportowym. Na naradę przybyło blisko 160 czołowych działaczy sportowych — członków partii z całego kraju.

W obradach wziął udział członek Biura Politycznego KC PZPR Jerzy Morawski, przewodniczący Komisji Sportu i Turystyki przy KC PZPR Włodzimierz Rezek i in.

Przewodniczący GKKF Włodzimierz Rezek poruszył wiele aktualnych problemów sportu polskiego. W obszerniej wypowiedzi udzielił „Przeglądowi Sportowemu“ przew. Rezek mówi: „W roku 1957 kształtuję się u nas własny, polski model organizacji ruchu sportowego. Model ten opiera się na pełnym samorządzie klubów i związków sportowych oraz Komitetu Olimpijskiego, na mecenacie federacji nad klubami sportowymi, na wolnym od administracji ruchem sportowym, ogólnym kierownictwie państwowym przez komitety kultury fizycznej.

Losy sportu przeszły w ręce samych obywateli zrzeszonych w klubach i związkach sportowych.

„Praktyczne skutki tych radykalnych reform — oświadcza przew. Rezek — ocenimy dopiero za rok. Mimo pewnego zmniejszenia środków, aktywność i gospodarność, zrodzone przez samorząd sprawiły, że wzbogacił się nasz kalendarz imprez zagranicznych i krajowych. Wyniki sportowe uzyskane w ciągu roku były też najlepsze z dotąd osiągniętych. Mamy dziś 850 klubów, a w nich 4500 sekcji (nie licząc LZS i sportu szkolnego). Rozwój ośrodków zakładanych przez PKKF i TKKF, pozwala przypuszczać, że niebawem wielkie straty poniesiemy wskutek likwidacji kół sportowych, niezadowolonych do przekształcenia się w kluby.“

W dalszym ciągu czytamy: „W krótkim okresie funkcjonowania naszego młodego modelu wystąpiły jednak pewne braki, które wymagają usunięcia. Oto niektóre z nich:

— zanik kierownictwa państwowego i aktywnego społecznego w wielu powiatach;

— skierowanie zainteresowań związków sportowych jedynie na najwyższy wyczyn, brak więzi z terenem, przerosty w zakresie wyjazdów zagranicznych;

— ograniczenie działalności klubów, likwidacja słabszych sekcji, osłabienie oddziaływania wychowawczego;

8-drużyn pragnie walczyć z Izraelem

Dzisiaj w siedzibie FIFA w Zurychu sekretarz federacji p. Gassman dokona losowania przeciwnika dla walcówkowego zwycięzcy XIV rundy eliminacyjnej — Izraela. Lista kandydatów obejmuje następujących ośmiu państw: Polska, Bułgaria, Irlandia, Włochy, Rumunia, Hiszpania oraz Włochy lub Portugalia. Z ewent. udziału w mistrzostwach zrezygnowały: Belgia, Costa Rica, Boliwia, Peru i Urugwaj.

Koziołki

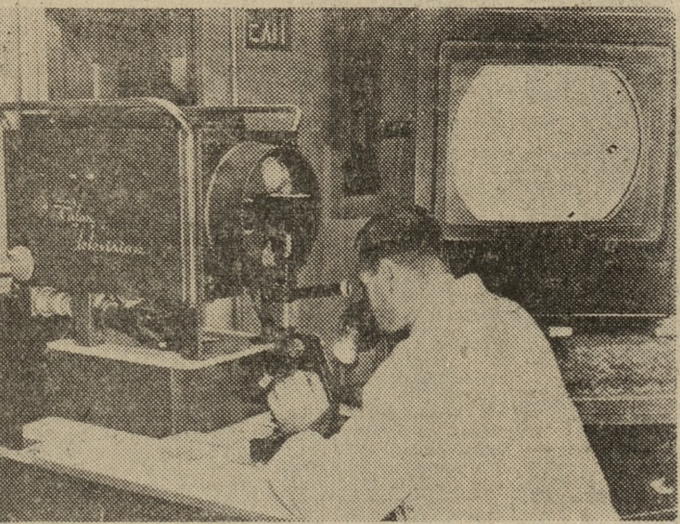
NIEDZIELA

Godz. 10 — Drużynowe gimnastyczne mistrzostwa województwa kobiet i mężczyzn w klasie I w sali Liceum im. Dąbrowski, ul. Garbary 18.

— Dalszy ciąg turnieju tenisa stołowego z udziałem kadry narodowej w sali przy ul. Dzierżyńskiego 215.

Godz. 16 — Dalszy ciąg turnieju tenisa stołowego z udziałem kadry narodowej w sali przy ul. Dzierżyńskiego 215.

Godz. 17 — Dokończenie finałowego turnieju o mistrzostwo Polski juniorek w koszykówce w sali przy ul. Matejki.



Wśród aparatury pomiarowo-kontrolnej przemysłu spożywczego, prezentowanej na mieszczonej (25. 11. do 20.12. br.) kursu-ustawie w auli Politechniki Poznańskiej przy ul. Strzeleckiej 11, największe zainteresowanie uczestników wzbudzały wagi analityczne polskiej produkcji (patrz zdjęcie). Zgromadzone tu niemal wszystkie typy produkowanych w kraju przyrządów pomiarowo-kontrolnych.

Wystawa połączona jest ze specjalnymi konferencjami, w których biorą udział: inżynierowie, laboranci, chemicy poszczególnych branż przemysłu spożywczego.

Ciekawy zestaw eksponatów jak i praktyczny charakter konferencji (m. in. zwiedzanie zakładów doświadczalnych WSR) zaskądzuje na uznanie. (emp)

Fot.: K. Przychodźki

Grudzień	Imieniny
15	
16	Celliny
niedziela	1 Edyty
poniedz.	

Teatry

KALISZ — „Gdzie diabeł nie może“; GNIĘZNO — „Przygoda podczas deszczu“.

Kina

KALISZ — Wolność: „Szkielet węgla“, Stylowe: „Mały bohater“, OSTROW — Słońce: „Spotkania“, GNIĘZNO — Polonia: „Chleb, miłość i fantazja“, Lech: „Kapelusz pana Anatola“, LESZNO — Sportowiec: „Ostatnia walka Apacza“.

Radio

PROGRAM I
Fala 1322 m

15.10 — koncert estradowy, 16.10 — Międzynarodowy Uniwersytet Radiowy, 16.30 — gitara klasyczna, 16.45 — koncert reklamowy, 17 — kurs j. angielskiego, 17.15 — koncert ork. PR, 18 — „Klucz do wspólnego pokoju“ odc. 1 opow. R. Dobrowolskiego, 18.20 — / nasza wspólna sprawa, 18.30 — muz. ludowa, 19.05 — muz. taneczna, 19.30 — Transmisja Koncertu Laureatów III Międzynarod. Konkursu Skrzypce im. H. Wieniawskiego, 22.15 — wiad. sport., 22.30 — muz. taneczna, 22.40 — gra zespołu jazzowy Komedio.

Wiadomości — 5, 6, 7, 8, 12.04, 15, 19, 21.10, 23.

Szkolenie kadr handlowych

Wojewódzki Zarząd Handlu w Poznaniu rozwinął w Wielkopolsce w myśl zarządzenia MHW akcję szkolenia pracowników handlu. Ogółem podnosi swoje kwalifikacje zawodowe ponad 500 kierowników sklepów, ekspedientów i tzw. sił pomocniczych.

W różnych powiatach organizuje się nowe zawodowe szkoły handlowe, najczęściej wieczorowe, a przy wielu przedsiębiorstwach wprowadzone zostają z początkiem przyszłego roku dokształcające kursy branżowe, których program oprócz zagadnień fachowych obejmuje również wiadomości ogólnokształcące.

Pierwsza z nowych handlowych szkół zawodowych wieczorowych uruchomiona została ostatnio w Gnieźnie. Zapisali się do niej 35 uczniów i uczennic w różnym wieku. Ponieważ w niektórych miastach jest mała ilość chętnych, poznański WZH zamierza zorganizować kursy międzypowiatowe i szkolenie przyzakładowe. Słuchacze ich zapoznają się m. in. z zagadnieniami podniesienia higieny i estetyki handlu. (v)

Zjazd w Sanoku

W roku 1958 przypada 70 rocznica pierwszej matury w sanockim gimnazjum. 21-22 czerwca odbędzie się więc w Sanoku ogólnokoleżeński zjazd wychowanków szkoły od 1888-1958 roku. Komitet organizacyjny prosi wychowanków o podawanie swoich adresów oraz adresów znanych im kolegów przebywających w kraju i za granicą.

Adres komitetu: Sanok, ul. Dąbrowskiego 9 Liceum Męskie.

Na marginesie

projektowane sprzedaży nowych gatunków piwa wysokoprocentowego (o mocy 6-9 proc.)



— Skoro w grudniu mają takie pragnienie, to co będzie w lipcu?